Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 147. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 2 CZERWCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przedwczesne alarmy.

Sytuacja międzynarodowa, zwłaszcza na tym odcinku, który nas najbardziej interesuje, jest tego rodzaju, że usprawiedliwia w dużej mierze nerwowe podniecenie, uwidaczniające się zarówno w głosach prasy, jak i w innych objawach, świadczących conajmniej o tem, że względna równowaga w stosunkach politycznych w Europie uległa poważnemu zachwianiu. Od szeregu tygodni — pomijamy w tej chwili trwającą lata systematyczną i konsekwentną akcję propagandy niemieckiej — jesteśmy świadkami poprostu huraganowego ognia na wszystkie pozycje, powstałe na podstawie postanowień Traktatu Wersalskiego. Ostrzeliwuje się kolejno i z niezwykłą energją odszkodowania wojenne, zachodnie granice Polski, Kłajpedę, Gdańsk.. A tej ofenzywie towarzyszą głębokie przegrupowania wewnątrz Niemiec, polegające na tem, że na czoło wysuwają się żywioły najbardziej nieprzejednane, gotowe, jeżeli nie dziś, to w najbliższym czasie do bezpośredniego ataku..

Zmiana rządu w Niemczech, będąca naturalną konsekwencją zwycięstwa wyborczego hitlerowców w Prusiech oraz w innych krajach związkowych, oraz niewątpliwego sukcesu, odniesionego przy wyborach prezydenta Rzeszy niemieckiej, podnieciła jeszcze bardziej trwożliwe nastroje, a nawet tu i ówdzie była, czy nawet jest jeszcze, powodem paniki. Opowiadano nam, że nasi współobywatele z Kaźmierza na wiadomość o ustąpieniu rządu Brüninga tak ulegli panicznym nastrojom, jakgdyby lada dzień miało nastąpić rozpoczęcie kroków wojennych... W Warszawie spowodowały wielkie podniecenie alarmy brukowej prasy prorządowej...

Wydaje nam się, że właśnie w takiej chwili, jak obecna, należałoby zachować zimną krew i spokój. Byłoby lekkomyślnością przeczyć, że to, co się obecnie dzieje w Niemczech, nie stanowi groźby dla stosunków pokojowych w Europie, ale z drugiej strony jest w najwyższym stopniu szkodliwą przesadą przedstawiać sytuację w ten sposób, że istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny. Ze w Niemczech są żywioły, które gotowe byłyby ją zaryzykować nawet jutro, to nie ulega wątpliwości, ale od tych „dobrych chęci" do czynu jest droga bardzo daleka. Mimo odzyskania przez Niemcy dawnego stanowiska na terenie międzynarodowym, sytuacja ich nie jest tego rodzaju, aby mogły zlekceważyć zarówno Ligę Narodów, jak i dominujące prawie we wszystkich państwach nastroje przeciwko wszelkiego rodzaju awanturom wojennym. To jedno. Drugie — to ten, niepozbawiony również znaczenia szczegół, że na prowadzenie wojny potrzebne są pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Tych Niemcy nie mają. A pozatem istnieje także trzeci czynnik, który musi wpływać ochładzająco na rozpalone głowy w Niemczech, — niebezpieczeństwo rewolucji komunistycznej.

Po zmianie rządu w Niemczech — nowy rząd będzie ekspozyturą obozu hitlerowców, a kto będzie go firmował, jest to w gruncie rzeczy sprawa drugorzędna — należy się spodziewać nie wybuchu wojny, ale wzmożenia aktywności dyplomacji niemieckiej. Bez względu na to, czy konferencja lozańska dojdzie do skutku, czy też znowu zostanie odroczona, nowy rząd niemiecki oświadczy w sposób, wykluczający wszelkie wątpliwości i złudzenia, że nie będzie płacił odszkodowań wojennych. Następnie domagać się będzie równouprawnienia w zakresie zbrojeń. Trzeciem posunięciem, którego należy oczekiwać po nowym rządzie niemieckim, będzie prawdopodobnie poruszenie na terenie międzynarodowym sprawy rewizji Traktatu Wersalskiego w odniesieniu do granicy polsko-niemieckiej. Wszystkie te sprawy są już przygotowane przez propagandę niemiecką, teraz będzie chodziło o to, żeby je w tej czy innej formie zrealizować.

To są cele, do których nowy rząd niemiecki będzie z pewnością dążył z całą konsekwencją, bo wszystkie trzy wyszczególnione zagadnienia stanowią zasadnicze punkty programu narodowych socjalistów, podzielane także przez inne stronnictwa niemieckie. Trudno sobie wyobrazić, aby rząd, który z natury rzeczy musi być wykonawcą woli Hitlera, mógł w swej działalności zlekceważyć hasła, około których podczas wyborów skupiły się wielomiljonowe rzesze obywateli niemieckich.

Obok tych haseł i dla osiągnięcia głoszonych przez nie celów skoncentruje się obecnie energja dyplomacji niemieckiej. Trzeba się spodziewać, że już w najbliższych dniach, bezpośredno po utworzeniu nowego rządu, rozpocznie się jej wielka akcja, która nie tylko u nas, ale wszędzie, w całej Europie, musi być śledzona z jak największą uwagą, bo w grę wchodzić będą sprawy, interesujące wszystkie bez wyjątku państwa. Zainteresowanie to będzie większe lub mniejsze, ale dla nikogo nie może być obojętne dalsze kształtowanie się stosunków politycznych w Niemczech i refleksy dochodzących do skutku tam zmian na sytuację międzynarodową.

Bezpośredniego niebezpieczeństwa wybuchu wojny niema i wszelkie alarmy na ten temat bez względu na to, skąd pochodzą, są nieuzasadnione i szkodliwe. Stanie się ono dopiero wówczas aktualne, gdyby Niemcy osiągnęły wszystkie zamierzone cele i gdyby na drodze swych dążeń odwetowych nie spotkały się ze stanowczym oporem ze strony tych, mimo wszystko, bardzo licznych czynników w Europie, rozumiejących całą potworność nowej wojny i doceniających jej skutki. Należy się spodziewać, że instynkt samozachowawczy okaże się silniejszy od istniejących antagonizmów i przeciwieństw oraz wszelkiego rodzaju manewrów politycznych.

A. D.

„Damy sobie radę".

P. Sławek twierdzi, że rząd nie ustąpi.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym, jak każdego pierwszego, ożywił się znacznie gmach Sejmu, wskutek przybycia wielu posłów na narady.

Klub BB. obradował przy znacznym udziale posłów

Obrady rozpoczęły się od referatu wicepremjera **Zawadzkiego** na temat obecnej sytuacji gospodarczej. Wicepremjer zanalizował w swoim referacie obecny kryzys światowy, oraz wpływ tego kryzysu na nasze stosunki gospodarcze i zaznaczył, że **wytyczne polityki ekonomicznej rządu nie uległy i nie ulegną zmianie.** Następnie wicepremjer przedstawił zebranym środki, któremi rząd łagodzi skutki kryzysu i nawoływał do przetrwania i przeciwdziałania szerzeniu się defetyzmu.

Następnie poseł **Sławek** odczytał deklarację, dotyczącą zagadnień politycznych. W deklaracji tej p. **Sławek wystąpił przeciwko pogłoskom o rozłamach w B. B. i o zmianach rządu, jako pogłoskom, mającym na celu podkopanie autorytetu stronnictwa rządowego w kraju i zagranicą.** Prezes Kl. B. B. oświadczył następnie, że **żadne przesilenie gospodarcze obecnego rządu nie obali i zapewniał, że rząd da sobie radę.** Ludzie, którzy stoją na czele obecnego rządu **nie są (?) przyzwyczajeni,** mówił p. Sławek, **do ustępowania albo do cofania się.** Sfery decydujące, które na siebie wzięły odpowiedzialność przechodzą nad wszelkiemi pogłoskami do porządku dziennego. **Rząd nie wyciąga do nikogo ręki o pomoc i żadne wstrząsy mu nie grożą.** Następnie senator **Loewenherz** odczytał deklarację, zwracającą się przeciwko zakusom pruskim. Pos. **Car,** wskazując na to, **że podczas sesji budżetowej niema czasu na poselską inicjatywę gospodarczą,** nawoływał **istniejące w łonie B. B. poszczególne grupy do przygotowania materjałów na sesję budżetową Sejmu,** podnosząc, że wnioski w nagłych sprawach mogą być już obecnie przedkładane rządowi celem rozpatrzenia. Nad sprawami poruszonemi w przemówieniach i deklaracjach dyskusji nie otwarto.

O czem piszą inni?..

Protest przeciw jednemu kazaniu.

Różne sanacyjne organizacje z Brzeżan zamieszczają w „Słowie Polskiem“ protest przeciw kazaniu na 3 Maja, które w tem mieście wygłosił Ks. Milewski.

„Kazanie — czytamy w proteście — swą treścią odbiegało od dnia uroczystości, a zawierało, insynuacje, jakoby w naszem Państwie istniały: walka między kościołem a rządem, nierówność praw obywatelskich, i system siły przed prawem.

Kazanie to wywołało uburzenie i rozgoryczenie, że w dniu święta państwowego mogły z ambony paść słowa siejące nieufność do rządu naszego, podkopujące powagę państwa, przedstawiające stosunki niezgodne z prawdą“.

Już przed paroma tygodniami, kiedy się pierwsze pojawiły ze strony sanacji protesty, wyjaśniono, że Ks. Milewski nie mówił o „walce“ rządu z Kościołem, a tylko wskazywał na pewne wystąpienia niższych władz, które zresztą prawie codziennie prasa podaje... **Więc ostatecznie, przeciw czemu protestuje B. B. z Brzeżan?**

Przez „most“, czy przez „drzwi“.

„Dzień Pomorski“ (organ województwa w Toruniu) napomina opozycję.

„Czołowy przedstawiciel Stronnictwa Narodowego, p. Jerzy Zdziechowski, wiedziony trafnym instynktem, powiedział przed kilku laty, że **„rząd, który przyszedł przez most nie wyjdzie przez drzwi“**. Niechaj pp. przywódcy opozycyjni przypomną sobie dzisiaj tę ocenę rzeczywistości polskiej.

Obóz rządzący w Polsce wziął przed 6 laty na siebie pełną odpowiedzialność za państwo polskie, umiejąc skutecznie zwalczać wszelkie trudności i przeszkody, jakie mu pod nogi rzuca sytuacja polityczna i gospodarcza Europy i Polski. Wyłoniony przez ten Obóz rząd, „który przyszedł przez most“, — odejść mógłby tylko tą samą drogą.

Ale nie odejdzie.

Możemy to pp. opozycjonistom z lewej i prawej strony krótko a wyraźnie powiedzieć w oczy z całym spokojem, z całem poczuciem siły i z całem poczuciem odpowiedzialności za wszystko, co Obóz nasz mówi i robi w imię interesów państwa“.

A — no, **„kto dożyje, ujrzy“**, jak mówią Włosi!

Niech przyjdzie Hitler raz nareszcie!

„Gazeta Polska“ nie przejmuje się rosnącym wpływem Hitlera w Niemczech, co się ujawniło przy dymisji Brueninga.

„Chcemy — pisze — powiedzieć co dla siebie musimy uważać za wytyczną wobec aktualnych wydarzeń na terenie Reszy Niemieckiej. To co się tam stanie w dniach najbliższych, będzie albo nową emisją kłębów dymu przesłaniającego albo też ujawnieniem przyrodzonej skłonności polityki niemieckiej do brutalizowania swej taktyki Skoro zaś **dla nas jest to rzecz obojętna**, pozostaje tylko zagadnienie — nie bez doniosłego znaczenia pośredniego — czy rezultaty przesilenia berlińskiego otworzą oczy Paryżowi i Londynowi na istotny stan rzeczy, czy też nie. Z tego punktu widzenia **uważalibyśmy za najwłaściwsze, aby całkowicie rozwiała się zasłona dymowa i u steru rządu w Berlinie stanął — Adolf Hitler“.**

Może i — najwłaściwsze stanowisko.

Polemiką o „katolicki radykalizm“

P. Dembiński z „Odrodzenia“ odpowiada w „Kurjerze Wileńskim“ p. Mackiewiczowi ze „Słowa“ na jego artykuł z przed paru dni, w którym **p. Mackiewicz zrobił z p. Dembińskiego wręcz bolszewika** i polecał go jakiemuś polskiemu „G. P. U.“... P. Dembiński odżegnywuje się od bolszewizmu, a swoje poglądy społeczne określa jako radykalizm, zgodny jednak z etyką katolicką i z interesem państwa. Wolelibyśmy jednak bardziej szczegółowy wykład tych poglądów... Natomiast większą część artykułu poświęca p. D. polemice z p. Mackiewiczem i „Słowu“, w którem doniedawna jeszcze pracował.

„Interes klasowy wydawców „Słowa“ pisze — wymaga walki z tem, co może być niebezpieczne dla ziemiaństwa. Wszystkich którzy odważą się mówić o wyzysku mas pracujących, wszystkich którzy nie chcą „mocarstwowej“ ideologji Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego i sprzymierzonego Zw. Ziemian — wszystkich tych należy niezwłocznie wtłoczyć do bolszewizmu, zapisać na rachunek ich ideologji wszystko to, co się w Bolszewiji działo lub dzieje i co się o niej mówiło lub mówi.

I dlatego wartującemu na odcinku ziemiańskim p. Mackiewiczowi nie pozostaje nic innego jak sugerować władzom bezpieczeństwa zamknięcie w więzieniu.

Daruje mi pan Mackiewicz, ale naprawdę trudno nie zobaczyć nagiego interesu klasowego przez szpary jego artykułu“.

Przypomniawszy zaś, jak p. Mackiewicz przed paru miesiącami jeszcze zastrzegał „wolność myśli“ dla p. Dembińskiego, gdy pisywał w „Słowie“, i przytoczywszy teraźniejsze odwoływanie się do policji, p. D. pisze:

„Więc to tak, redaktorze? Więc ta złota wolność myśli, to tylko dla tych, co stoją przy niepodzielności i nienaruszalności majątków ziemskich? Parę miesięcy temu i my należeliśmy do tych wybranych. — wydawcą „Żagarów“ był jeszcze wówczas red. Mackiewicz“.

W całej tej polemice — trzeba to stwierdzić otwarcie — nie brak i po jednej i po drugiej stronie pewnych racyj.... P. Mackiewicz ma rację, że ostrzega przed upajaniem się frazesami radykalnemi, — a znów p. Dembiński, że uważa obecny ustrój własności za niemożliwy do utrzymania. Jednego sobie przecież należy życzyć: **by dyskusja była prowadzona rzeczowo** i bez osobistych wycieczek, któremi grzeszy przedewszystkiem p. Mackiewicz.

„Murzyn może odejść“.

Dymisja kanclerza Brüninga. — Cios sztyletem w plecy. — Czarna niewdzięczność kandydata wobec elektora. — Koniec złudzeń lewicy. — Jak za czasów Wilhelma. — Brama dla Hitlera. — Konsekwencje zagranicą.

Tak się jakoś złożyło, że w roku jubileuszowym Goethego, szczególnie aktualnym gotów stać się cytat z utworu wielkiego jego przyjaciela Schillera: „Murzyn zrobił swoje — murzyn może odejść“!. Murzynem w tym wypadku jest dotychczasowy kanclerz niemiecki dr. Henryk Bruening, który pod naciskiem prezydenta Rzeszy Hindenburga musiał podać się do dymisji. Murzynami w dalszej linji są niemieckie stronnictwa republikańskie lewicy i środka, są ci wszyscy, którzy tak niedawno temu oddali swój głos na Hindenburga, przypuszczając, że w ten sposób ratują byt republiki, zagradzają Hitlerowi drogę do władzy.

Z punktu widzenia czysto ludzkiego akt presji, którego ofiarą padł Kanclerz ze strony prezydenta jest objawem czarnej niewdzięczności, tak czarnej, że rzadko podobne objawy spotyka się na terenie politycznym, dosyć zazwyczaj odległym od terenu przeciętnej moralności. Pamiętamy wszyscy, że główną podporą sędziwego feldmarszałka w jego walce o utrzymanie się na fotelu prezydenta Rzeszy, był właśnie kanclerz Bruening, który, jako główny niejako elektor wytężył wszystkie swoje siły, aby walkę wyborczą doprowadzić do szczęśliwego końca. Operowało się wtedy ustawicznie argumentem, że między prezydentem a kanclerzem panuje kompletna harmonja, i że stary wódz z czasów wojny światowej stanowi potężną tarczę ochraniającą republikę niemiecką, obowiązującą konstytucję i legalny prawidłowy rozwój wypadków. W walce o Hindenburga stanął ofiarnie do walki „żelazny front“ republikańsko-socjalistyczny, stanął Reichsbanner, a z łona tych organizacyj wiele ofiar padło w walce z nieprzebierającymi w środkach narodowymi socjalistami. Socjaliści narazili na szwank swoją popularność, wzywając swoich zwolenników do solidarnego oddania głosu na Hindenburga. Zwolennicy posłuchali przywódców. **Lewica zadecydowała o wyborze feldmarszałka, o klęsce Adolfa Hitlera.** Okazuje się obecnie, że głoszono hasła, że dawane obietnice nie miały żadnej wartości. Masy republikańskie w Niemczech padły ofiarą rzadko w dziejach **napotykanego nieporozumienia i z głębokim rozczarowaniem, jeżeli nie nienawiścią muszą patrzeć na to, co się wokoło nich dzieje.**

Niewarto było się wysilać. Droga, na której znajduje się wybór prezydenta Hindenburga, prowadzi do tegoż samego celu, choć może w nieco wolniejszem tempie i kołującą metodą, do którego byłby zmierzał wybór Hitlera. Różnica polega jedynie na tem, że Hitler kazałby wypić społeczeństwu niemieckiemu całą gorzką truciznę odrazu, gdy Hindenburg, względnie jego doradcy, karmią je łyżkami nalewanemi z tej samej flaszki.

Pisma lewicowe niemieckie coraz to mądrzejsze po szkodzie, zwracają uwagę na to, że w ustroju rzekomo demokratycznym, parlamentarnym i republikańskim, powtarzają się obyczaje praktykowane za czasów teatralnego despoty Wilhelma II-go. Wtedy letni dwór cesarski w Rominten bywał zawsze terenem igrzysk i harców kamaryli, która podburzała cesarza przeciw rezydującym w stolicy kanclerzom i ministrom. To samo powtórzyło się obecnie w czasie wypoczynkowego rzekomo pobytu Hindenburga w Neudeck w Prusiech Wsch. Jeździli tam raz po raz rozmaici przeważnie starsi panowie, konserwatywni i skrajnie prawicowi, tłumacząc prezydentowi, że tak dalej iść nie może, że ster w Niemczech należy energicznie zwrócić na prawo.

Oficjalnym, zewnętrznym powodem nieporozumień między prezydentem a kanclerzem i jego rządem była sprawa nowego rozporządzenia wyjątkowego, z którym prezydent w wielu punktach nie zgadzał się, żądając nie obniżania rent inwalidzkich i zaopatrzeń wdów i sierót po żołnierzach, oraz większych względów dla wielkiej własności na wschodzie Niemiec. Ale nieporozumienia te wystąpiły już jaskrawo z okazji przymusowej dymisji generała Groenera, wymuszonej przez kamarylę generalską. Obecnie mówi się już jawnie, że gwałtowny wzrost głosów hitlerowskich nasunął prezydentowi przekonanie, że należy przyszły rząd oprzeć mocniej niż dotychczas na stronnictwach prawicowych. Od szeregu dni zapowiadano, że zbliżająca się rozmowa między Hindenburgiem a Brüningiem usunie zagęszczające się nieporozumienia. Przypuszczano, że obok Groenera ofiarą konfliktu padną jeszcze demokratyczny minister skarbu Dietrich i minister Schiele. Wyrażano opinję, że kanclerz gotów niezgodzić się na takie wydłubywanie ministrów z jego gabinetu, gdyż tego rodzaju postępowanie naruszyłoby w wysokim stopniu jego autorytet. Wypadki pokazały, że rozstrzygnięcie nie ograniczyło się do szczegółów, lecz objęło całość. Pod presją prezydenta przyszło do dymisji całego rządu.

Dymisja ta, wymuszona przez głowę państwa, sprzeciwia się zwyczajom parlamentarno-demokratycznej republiki. Rząd w Reichstagu uzyskał większość, decydującą dla dalszego jego urzędowania. **Bitwa nie rozegrała się więc na scenie, lecz za kulisami.** Cios wymierzony został nie z przodu, lecz z tyłu. Niemcy republiką demokratyczną są jedynie z pozoru.

Brama przed Hitlerem otwiera się zwolna, ale konsekwentnie. Każda nowa intryga, każde nowe rozstrzygnięcie zbliża go do szczytu władzy. Demokracja niemiecka znajduje się w sytuacji groźnej, dającej coraz to mniej widoków na przyszłość. Świat nieufnie patrzy na rozwój wypadków w Niemczech, groźny dla stabilizacji pokoju. W obliczu zbliżających się i odbywających doniosłych konferencyj międzynarodowych, wypadki niemieckie odbiją się donioslem echem, siejąc nieufność, stanowiąc ostrzeżenie.

W. J.

Rządził 2 lata i 2 miesiące.

Bilans prac gabinetu Brueninga.

Chociaż dr. Bruening powróci może kiedyś na stanowisko kanclerza, to jednak prasa niemiecka czyni bilans jego rządów, licząc się z tem, że pierwszy okres jego kanclerstwa jest skończony.

Okres ten trwał 2 lata i 2 miesiące. Dr. Bruening objął władzę w dniu 1 kwietnia 1930 roku, po socjaliście Müllerze, w czasie już bardzo krytycznym. Ale dopiero za jego urzędowania nadeszły miesiące, w których Niemcy zdawały się stać nad brzegiem przepaści. Jego poprzednicy rządzili w o wiele pomyślniejszych warunkach gospodarczych. Bruening objął władzę, gdy światowy kryzys gospodarczy zaczął się coraz bardziej pogłębiać. W Niemczech rosło szybko bezrobocie. W zimie 1931/2 r. miały Niemcy ponad 6 miljonów bezrobotnych. To też położenie gospodarcze było głównym przedmiotem trosk i prac kanclerza.

Już w pierwszych miesiącach swych rządów musiał Bruening wydać pierwszy dekret, który wywołał ostrą walkę w parlamencie i doprowadził do rozwiązania Reichstagu. 14-go września 1930 r. odbyły się nowe wybory, które przyniosły wielki sukces hitlerowcom. Rząd Brueninga miał w nowym parlamencie słabą większość, która zmniejszyła się jeszcze skutkiem usunięcia się partji gospodarczej z koalicji rządowej.

W styczniu 1931 r. rozpoczął rząd Brueninga rokowania handlowe z Austrją, które zakończyły się ogłoszeniem programu „Anschlussu“ celnego. Projekt ten spotkał się z bardzo gwałtowną opozycją Francji i jej sojuszników i w końcu upadł. Tymczasem rozpoczął się okres wielkich konferencyj międzynarodowych, poświęconych urzeczywistnieniu planu Hoovera i uratowaniu Niemiec od katastrofy gospodarczej. Bruening i Curtius jeździli do Chequers, potem do Paryża, następnie do Rzymu. W Berlinie zaś przyjmowali wizyty Stimsona, Mac Donalda, Lavala, Brianda i Grandiego.

Po ostatecznej klęsce planu „Anschlussu“ min. Curtius podał się 6 października 1931 r. do dymisji, która spowodowała rekonstrukcję gabinetu. Rząd posiadał w dalszym ciągu słabą większość i unikał zetknięcia się z parlamentem, rządząc zapomocą dekretów. Bruening podjął próbę przedłużenia kadencji prezydenta Hindenburga przez odpowiednią zmianę konstytucji, a gdy to się nie udało, przeprowadził dwukrotne wybory, zakończone wyborem Hindenburga.

Przez cały czas rządów był Bruening bardzo ostro zwalczany. Ale nawet przeciwnicy wyrażają się z wielkiem uznaniem o jego osobistych zaletach i podkreślają jego prawość, szlachetność i pracowitość.

Ustąpienie rządu prof. Jorgi.

Urzędowa agencja rumuńska ogłosiła w dniu 31 maja następujący komunikat:

„Rząd nie mogąc znaleźć natychmiastowych źródeł dla wypłaty pensyj urzędniczych, z powodu niezrealizowania wpływów i z uwagi na to, że w obecnych okolicznościach nie może być zaciągnięta pożyczka zagraniczna, z drugiej zaś strony mając na względzie, że obniżenie pensyj o połowę wymagałoby rządu opartego na silnej partji politycznej, zgłosił dymisję, która została przyjęta“.

W komunikacie tym powiedziano narodowi rumuńskiemu szczerze i odważnie, jak trudnem jest położenie finansowe Rumunji. Wypłata pensyj urzędniczych, o których mowa, to pensje nie bieżące, lecz zaległe. W Rumunji zdarza się dość często, że niektóre grupy urzędników otrzymują pensje z kilkumiesięcznem opóźnieniem.

Rząd prof. Jorgi starał się o pożyczkę francuską i w tym celu zaprosił do Bukaresztu dwóch wybitnych rzeczoznawców, prof. Rista i dr. Auboina. Widocznie ich opinja wypadła ujemnie. Może uznali, że rząd prof. Jorgi jest zbyt słabym i nie posiada zaufania większości społeczeństwa. Widocznie i sam rząd jest tego zdania, bo oficjalny komunikat mówi, że obniżenie pensyj urzędniczych o połowę wymagałoby rządu opartego na silnej partji politycznej.

Słowa to są tem ciekawsze, że rząd prof. Jorgi ma bezwzględną większość w parlamencie. Przed rokiem odbyły się wybory, które — jak zawsze — przyniosły zwycięstwo rządowi. Jeżeli mimo to sam rząd przyznaje teraz, że nie posiada w społeczeństwie odpowiedniego oparcia, że są inne, silniejsze stronnictwa, to z tego łatwy wniosek, że nigdy nie należy „poprawiać“ wyborów i fałszować woli ludności.

Następcą prof. Jorgi będzie zapewne Titulescu, poseł rumuński w Londynie. Jego nazwisko wymieniano już podczas poprzedniego przesilenia, w kwietniu 1931 r., ale wtedy jakieś wpływy uniemożliwiały mu dojście do władzy. Podobno kobiece.

Sanacyjna „Kultura“ przeciw Ks. Prymasowi.

„Kur. Poznański“ zwraca uwagę na wystąpienie sanacyjnej „Kultury“, wydawanej przez „Prasę Polską“, przedsiębiorstwa działającego w porozumieniu z kierownictwem partji sanacyjnej i zależnego od banków państwowych. W tej to „Kulturze“ p. Wacław Syruczek wydrukował długi artykuł przeciw listowi pasterskiemu Ks. Prymasa Hlonda. Najbardziej nie podobały się sanacyjnemu dziennikarzowi słowa Ks. Prymasa o stosunku katolików do złych praw i rządów.

„Zasada taka — oświadcza p. Syruczek — wzywająca obywateli do oporu wobec władzy jest wyraźnie antyspołeczna i bodaj niecenzuralna“.

Tak więc po początkowem szukaniu w liście pasterskim potwierdzenia sanacyjnej „ideologji“ zaczynają sanatorzy żałować, że listu Ks. Prymasa nie skonfiskowano.

P. Syruczek umieścił w swym długim artykule dużo złośliwych a niemądrych uwag. Nie będzie już jednak więcej atakował zasad katolickich w „Kulturze“, gdyż pisemko to przestało wychodzić. Zabrakło widocznie pieniędzy i czytelników.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Dziatwa śląska w hołdzie Chrystusowi-Królowi.

Ze Śląska piszą nam: — Dnia 22 maja zgromadził Panewnik, który zawsze w życiu katolickiem naszej dzielnicy tak wielką odgrywa rolę, liczne zastępy dziatwy, zorganizowanej w Krucjacie Eucharystycznej. Zgromadzili się rycerze i rycerki Krucjaty z całej Ziemi Śląskiej od N. Bytomia aż po Cieszyn w liczbie, przenoszącej 4.000. Już od 8 godziny napływały grupy dzieci, przeważnie w biel odzianej koleją, wozami, samochodami ciężarowymi, autobusami. Witał je przed kościołem OO. Franciszkanów generalny dyrektor Krucjaty, O. Bok, superjor domu rekolekcyjnego OO. Jezuitów w Dziedzicach.

O godz. 9 Ks. Biskup Adamski odprawił przy Grocie Mszę św., po której zabrał głos z improwizowanej ambony, podnosząc znaczenie Najśw. Sakramentu. Następnie nawiązał do uroczystości Trójcy Świętej i robiąc z całym zastępem dzieci znak Krzyża św., zachęcał je do żywej i gorącej wiary.

Po nabożeństwie, stojąc otoczony licznym zastępem duchowieństwa, odebrał Ks. Biskup defiladę rycerstwa eucharystycznego. Po posiłku u SS. Służebniczek, odbyła się uroczysta akademja, w czasie której Ks. Biskup ponownie zabrał głos. Po południu zaś odprawił Gwardjan OO. Franciszkanów O. Bonawentura Cichoń uroczyste majowe nabożeństwo, po niem zaś nastąpiła procesja i Te Deum. Wzruszający był widok procesji: Eucharystyczny Jezus, niesiony w monstrancji, a przed baldachimem całe zastępy młodych rycerzyków i rycerek w służbie Króla Wieków, dzieci naszej prastarej piastowskiej dzielnicy, które ślubują stać wiernie przy sztandarze Chrystusa Króla.

25-lecie Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Płocku.

Założone w r. 1905 Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Płocku obchodziło w tym miesiącu 25-lecie swego istnienia. Uroczystość ta połączona została z obchodem rocznicy wydania encyklik papieskich „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno“. Na program złożyły się nabożeństwo i okolicznościowa akademja.

Z racji 25-lecia Stowarzyszenia **Ks. Arcybiskup Nowowiejski dokonał odznaczeń prezesa Stowarzyszenia, St. Żółtowskiego** — srebrnym krzyżem Laterańskim, a wiceprezesa **Wł. Porębskiego** — bronzowym. Członkowie Stowarzyszenia **M. Ungerman, St. Zawadzki i J. Tuliński, którzy przebyli w organizacji 25 lat,** odznaczeni zostali srebrną odznaką zasługi Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w ciągu długoletniego swego istnienia położyło wielkie zasługi w pracy społecznej, życzyćby więc należało, aby nie ustawało w pracy i wcielało w czyn idee, które działalności jego dotąd przyświecały. W dowód uznania za wytężoną pracę Związek Stowarzyszeń nadał Stow. Robotników Chrześcijańskich dyplom. (KAP.)

Zjednoczenie katolickich związków Polek

W dniach od 22-go do 24- maja t. r. odbyły się w Krakowie obrady Prezydjum i Rady Naczelnej Zjednoczenia Katolickich Związków Polek. Na zjazd przybyły delegowane należących do Zjednoczenia związków: krakowskiego, lwowskiego, warszawskiego, poznańskiego, wileńskiego i płockiego, **przedstawiające łączną liczbę 25.694 zorganizowanych kobiet.** W obradach Prezydjum i Rady Naczelnej uczestniczył delegat Episkopatu do Zjednoczenia, ks. dr. Stanisław Bross, dyrektor Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Zjazd Rady Naczelnej rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem przez Ks. Biskupa Rosponda. Obrady zagaiła przewodnicząca Zjednoczenia p. Zofja Rzepecka z Poznania, odczytując na wstępie pismo J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, zawierające błogosławieństwo i życzenia dla Zjazdu.

Po programowym referacie przewodniczącej na temat: „Ujednolicenie katolickiego ruchu kobiecego w ramach organizacyj Akcji Katolickiej“, zebrane uchwaliły; podkreślać znaczenie Zjednoczenia Katolickich Związków Polek jako ogólno-polskiej centrali katolickich organizacyj kobiecych; szukać światła i siły do wytrwania w pracy w coraz doskonalszem pogłębianiu w sobie życia nadprzyrodzonego.

Wśród innych wniosków wyróżnia się swoją aktualnością uchwała zwrócenia się do Najdostojniejszego Episkopatu z prośbą o **ostateczne ustalenie ramowych wskazań, jakie mają obowiązywać w przyszłości organizacje Akcji Katolickiej.**

Rozwinięcie obrony i opieki nad macierzyństwem przez planową akcję oświatową i społeczną, oraz współpraca ze szkołą przez czynny współudział w kołach i komitetach rodzicielskich — oto uchwały Zjazdu, liczące się z palącemi zagadnieniami chwili obecnej. Referat p. Zofji Zamoyskiej na temat metod pracy w kołach parafjalnych zapoznał delegowane z pracą Katol. Zw. Polek archidiecezji warszawskiej. **Zjazd Rady Naczelnej, nacechowany dążeniem** do pogłębienia ideowej łączności katolickich kobiet wszystkich diecezyj Polski, zakończono wysłaniem depeszy do Najdostojniejszego Episkopatu na ręce J. E: Ks. Kardynała Prymasa, z wyrażeniem hołdu i zapewnieniem wierności w służbie Akcji Katolickiej. (KAP.).

Demonstracja górali i aresztowania w Makowie.

Zebrania Hallerczyków z przeszkodami. Aresztowanie red. Zajączka. Demonstracja górali przed więzieniem.

Na niedzielę 29 maja zostały zapowiedziane zebrania członków i sympatyków Związku Hallerczyków w Makowie Podhalańskim oraz w sąsiadujących z tem miasteczkiem wioskach w Grzechyni i Żarnowce.

Na zebrania te został wydelegowany red. Zajączek z Bielska. Po przyjeździe do Makowa w towarzystwie p. Karola Kosmana, prezesa placówki, który towarzyszył red. Zajączkowi od Suchej, dowiedzieli się wymienieni, że zebranie nie będzie się mogło odbyć w sali „Sokoła“, ponieważ Zarząd Gniazda z Dr. Żegleniem, jako prezesem na czele, cofnął w ostatniej chwili pozwolenie na odbycie zebrania, mimo, że skarbnik Zarządu pobrał już należność za wynajęcie sali na kilka dni przedtem.

Cofnięcie pozwolenia nastąpiło na skutek osobistej interwencji starosty wadowickiego dr. Müllera.

Po poprawieniu zaproszeń udali się zebrani do lokalu im. Moniuszki, lecz tam nie dopuścił do odbycia zebrania delegat starostwa p. Jacyszyn.

Wobec uniemożliwienia obrad najpoważniejszym i spokojnym obywatelom miasta, postanowili wszyscy odbyć wycieczkę na Łysą Górę, lecz i w tem przeszkodzili przedstawiciele władzy.

Red. Zajączek udał się na drugie zebranie do Grzechyni, gdzie po serdecznem powitaniu go przez licznie zebranych obywateli gminy, wygłosił krótkie przemówienie, gdyż do wygłoszenia referatu nie dopuścił znów przybyły p. Jacyszyn w towarzystwie policji i świeżo upieczonego sanatora pos. Fidelusa, któremu zebrani w podzięce za przyczynienie się do rozwiązania zebrania, **dali tak dotkliwą nauczkę, że zapewne nie pokwapi się już więcej przyjechać do Grzechyni.**

W drodze powrotnej wygłosił prelegent przemówienie na zebraniu członków placówki w Makowie, poczem udał się do Żarnówki.

Zaledwie jednak prelegent i p. Kosman minęli miasto, spotkało ich auto z policją z Wadowic, która zatrzymawszy konie, przyaresztowała red. Zajączka, odwożąc go do aresztu sądu powiatowego w Makowie. Wywołało to niezwykle silne wzburzenie wśród mieszkańców Makowa, którzy w ilości kilkuset osób, zebrali się pod murami aresztu i do późnej nocy manifestowali swe uczucia, śpiewając pieśni patrjotyczne.

Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy. W rezultacie już od wczesnego ranka poniedziałkowego zaczęły schodzić się do Makowa zupełnie samorzutnie tłumy ludności góralskiej z okolicznych gmin.

Wzburzony tłum udał się przed sąd a następnie przed komisarjat policji, żądając niezwłocznego przesłuchania zaaresztowanego red. Zajączka i wypuszczenia go na wolną stopę.

W pewnym momencie sytuacja stała się bardzo groźną, gdyż tłum, widząc ociąganie się z przesłuchaniem oskarżonego, usiłował **przemocą wtargnąć do budynków sądowych** i uwolnić zaaresztowanego.

Dzięki taktowi sędziego śledczego i policji nie doszło do tragicznej sceny, która mogła za sobą pociągnąć sporo ofiar, tem więcej, że wśród zebranych puścił ktoś pogłoskę o rzekomem biciu i znęcaniu się nad red. Zajączkiem.

W pewnym momencie wyłoniono delegację, która w towarzystwie sędziego udała się do cel zaaresztowanego, by naocznie stwierdzić, ile jest prawdy w rozsiewanych pogłoskach.

Przyrzeczenie przedstawicieli władz, że zaaresztowany będzie tego samego dnia jeszcze zwolniony, uspokoiło rozgoryczonych górali, którzy po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej i wzniesieniu okrzyków na cześć gen. J. Hallera, W. Witosa, R. Dmowskiego i innych, zaczęli w spokoju rozchodzić się do domów.

W międzyczasie zostały ściągnięte do Makowa posterunki okolicznej policji państwowej, które na polecenie władz w nocy **aresztowały poważnych obywateli Makowa i skutych łańcuchami odwiozły ich w karetce więziennej do aresztu sądu okręgowego w Wadowicach.**

I tak zaaresztowano pp.: **Wincentego Zajdę, Władysława Piątka, Antoniego Karcza, oraz trzech braci Emila, Edwarda i Karola Kosmanów i wielu innych.**

Red. Zajączka wyprowadzono z aresztu o godzinie 1-szej w nocy i przewieziono w karetce do Wadowic, a następnie w towarzystwie asysty policyjnej odstawiono do Bielska, wręczając mu postanowienie sądu w Makowie, na mocy którego red. Zajączek nie może się wydalać z Bielska bez zezwolenia sądu, a w każdą niedzielę musi się zgłaszać w policji.

Samochód pod kołami pociągu.

Na przejeździe kolejowym w pobliżu Inowrocławia wydarzyła się katastrofa, która miała przebieg następujący: Do Kościelna jechali automobilem państwo Schwersenzowie w towarzystwie radcy wojew. Wróblewskiego. W pewnej chwili samochód znalazł się przed przejazdem kolejowym. Szofer zwiększył szybkość, **usiłując przejechać przed pociągiem.** W chwili jednak, gdy samochód znalazł się na torze, **bufory lokomotywy zaczepiły o przednie koła samochodu, wlokąc go na odległości kilkudziesięciu metrów.** Maszyniście udało się pociąg zahamować. Szofer samochodu doznał **zdruzgotania klatki piersiowej** oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. Radca Wróblewski uległ bardzo poważnym obrażeniom zewnętrznym. Obu ciężko poranionych przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Inowrocławiu. Państwo Schwersenzowie wyszli z wypadku z lekkiemi poranieniami. Samochód został strzaskany.

Aresztowanie komunistów Ukraińców.

PAT. donosi: Organa Policji przeprowadziły onegdaj w **Brzeżanach około 30 rewizyj u osób podejrzanych o należenie do komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy.** Na podstawie wyniku przeprowadzonych rewizyj oraz znalezionych materjałów dowodowych dokonano licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się kilku uczniów miejscowego gimnazjum. Nazwiska aresztowanych, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy. Aresztowania pozostają w związku z wykryciem przez policję odbywających się w lesie koło Hironówki rejonowej konferencji komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy, w której brali udział członkowie tej partji oraz delegaci Centralnego komitetu KPZU.

Zderzenie dwu samolotów litewskich.

Onegdaj w nocy podczas manewrów litewskiej floty powietrznej, odbywających się **na pograniczu polsko-litewskiem, zderzyły się dwa samoloty na wysokości 1200 metrów.** Jeden z nich spadł na teren litewski, drugi zaś, z którego lotnicy wyskoczyli na spadochronach **spadł na teren polski i wpadł do Niemna.** Władze polskie, powiadomione natychmiast, przy pomocy pogotowia saperskiego wydobyły samolot po 4-godzinnej pracy..

NOWA AFERA W POZNANIU. W Poznaniu wykryto w tych dniach nową aferę, tym jednak razem w zawodzie księgarskim. W aferę wmieszana jest jedna z nowozałożonych księgarń-antykwarjatów. Firma ta zakupywała większe ilości nowych książek, pochodzących z kradzieży, popełnianych w poszczególnych księgarniach, w większości wydawniczych. Kradzieży dopuszczali się poszczególni pracownicy księgarni, którzy następnie sprzedawali towar wo wspomnianej antykwarni. — Naskutek doniesień Prokuratura wszczęła wraz z władzami śledczemi energiczne dochodzenia i zakwestjonowały w podejrzanej antykwarni 6 dużych pak z książkami.

KOŃ POD JEŹDŹCEM ZABITY PRZEZ PIORUN. Podczas silnej burzy, która szalała nad miasteczkiem Krzepicami pod Częstochową, — Antoni Wącek, powracał na koniu z pobliskiego pastwiska. W chwili gdy przejeżdżał ulicą Sienkiewicza strzelił piorun i zabił pod nim konia. **Sam Wącek nie doznał najmniejszego obrażenia.**

Z całego świata.

75-letnia rocznica urodzin Ojca św.

W dniu 31 maja obchodził Ojciec Św. 75-tą rocznicę swych urodzin. Uroczystość urodzin wypadła w Rzymie niezwykle podniośle. Po Mszy św. Ojciec Św. przyjmował życzenia od swego dworu papieskiego, w pierwszym rzędzie od kardynałów kurjalnych. „Osservatore Romano" zamieściła entuzjastyczny artykuł ku czci Papieża, wskazując na długi stosunkowo okres czasu, na przestrzeni którego kroczy wspaniały duch obecnego Ojca chrześcijaństwa, pozostawiający niezatarte wspomnienie swych czynów w historji. Dziennik watykański podkreśla również, że Opatrzność zachowuje Piusa XI pomimo podeszłego wieku przy doskonałem zdrowiu i w pełni sił. Również **cała prasa włoska zamieściła artykuły poświęcone rozważaniu wiekopomnych dzieł Piusa XI.** Do Watykanu napłynęły stosy listów i depesz z całego świata. (KAP.)

Układ pomiędzy Stolicą św. a Rumunją.

Dnia 30 b. m. w pałacu watykańskim podpisany został pomiędzy Stolicą św. a Królestwem Rumunji układ uzupełniający art. 9 Konkordatu. Na podstawie tego układu została ostatecznie i ku zupełnemu zadowoleniu obu stron uregulowana sprawa t. zw. Starus catholicus, czyli dóbr kościelnych, położonych w diecezji Alba Julia w Transylwanji. Układ podpisał w imieniu Ojca Św. kardynał sekretarz stanu Pacelli, a w imieniu króla Karola rumuński minister sprawiedliwości Pop. (KAP.)

Groźba likwidacji zakładu św. Kazimierza w Paryżu.

Z Paryża donoszą, że omawiana jest tam sprawa likwidacji zakładu św. Kazimierza. **Zakład istnieje od 80 lat.** Przed wojną był w Paryżu jedną z nielicznych instytucyj przypominających imię Polski zagranicą. Dawał on i daje schronisko wielu starcom, z których niejeden położył zasługi dla Ojczyzny. Ponadto wielka ilość dzieci polskich, sierot, opuszczonych i biednych pobiera naukę i wychowanie w Zakładzie. Władze polskie okazywały dla Zakładu dziwną obojętność. Dotychczas grono przyjaciół z Ks. Poniatowskim na czele opiekowało się starannie Zakładem, pokrywając niedobory drogą ofiar i dorocznej zabawy, której dochód przeznaczano na wyrównanie deficytu. **Obecnie nawet ta ostatnia droga jest niemożliwą wobec niedostatku panującego wśród społeczeństwa polskiego w Paryżu, wyczerpanego już wskutek pomocy bezrobotnym.** Mamy nadzieję, że władze nasze nie dopuszczą do likwidacji Zakładu tak niezbędnego dla rodaków naszych w Paryżu. (KAP.)

Niebywały huragan w Jugosławji.

Według doniesień z Osiejku huragan, **jaki nawiedził okolice Osiejku i Bania Luki, spowodował zawalenie się wielu domów,** pod gruzami których **7 osób znalazło śmierć a około 100 odniosło rany.** W całej okolicy huragan powyrywał drzewa z korzeniami oraz poniszczył linje telegraficzne i telefoniczne oraz przewody elektryczne. Szkody wynoszą zgórą 14 miljonów dynarów.

———o———

INŻ. DUNIKOWSKI MIAŁ POWTÓRZYĆ WE WTOREK SWE DOŚWIADCZENIA wobec rzeczoznawców. Do Szkoły Centralnej sprowadzono Dunikowskiego taksówką. O godzinie 16 Dunikowski opuścił gmach Szkoły Centralnej, czyniąc wrażenie niezwykle zdenerwowanego. Na pytanie, jaki był przebieg próby, obrońca oskarżonego oznajmił, że **Dunikowski nie życzy sobie, aby mu wykradziono sekret.** Zdaniem prasy, **Dunikowski stanie przed trybunałem pod zarzutem usiłowanego oszustwa.**

NAJDŁUŻSZY MOST W AFRYCE. W brytyjskiej kolonji Nigerji został w tych dniach otwarty na rzece Benne najdłuższy most w Afryce. Most ten liczy 2584 stopy (około 800 metrów) długości i posiada trzy łuki w rozpiętości 240 stóp każdy. Budowę mostu rozpoczęto w 1928 r., a koszty wyniosły zgórą 1 miljon funtów szterlingów.

Ruch wydawniczy.

Zeszyt za maj miesięcznika „PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“, zawiera następującą treść: Juljusz Kleiner — „Etyczne wyznanie wiary Goethego“, Aleksander Łotocki — „Zagadnienie religijne w Z. S. S. R., Tadeusz Dobrowolski — „Osamotnienie sztuki“; „Przyczynek do poznania świadomości estetycznej tłumu i elity“. Michał A. Heilperin — „Na przełomie historji gospodarczej“, „Uwagi o kryzysie światowym“, Tadeusz Sinko — „Plon Zjazdu Kochanowskiego“, Henryk Barycz — „Z historji związków kulturalnych między Rzymem a Polską w XVIII w.“. Nowe wydawnictwa: Powieść o Śląsku (Aniela Gruszecka), Literatura grecka prof. Sinki (Seweryn Hammer), Marjan Seyda o sprawie polskiej podczas wojny (Józef Feldman), O piatiletce (Władysław Studnicki), Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej (M. J. Ziomek). — Uwagi: Czy rusycyzm? (Wacław Borowy), Norweski Instytut dla porównawczych badań kultury (Stanisław Sawicki), W sprawie życiorysu Marji Szymanowskiej (Adam Czartkowski).

NR. 22-GI „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł W. Borudzkiej p. t „Wyrównanie praw“, podający gruntownej analizie sprawę nierównomiernego obciążenia obowiązkami pewnych jednostek w rodzinie. Z. Dzięciołowska-Brykalska występuje „W obronie dyletantyzmu, jako czynnika kulturalnego w przeciwieństwie do jednostronnej specjalizacji. Dr. St. Skwarczyńska kreśli sylwetkę Delfiny Potockiej, „La grande amoureuse“ romantyzmu, na podstawie świeżo ogłoszonej korespondencji z Zygmuntem Krasińskim, M. Znatowicz-Szczepańska opowiada „O Muzeum Śląskiem w Katowicach“. „Ludzie z woeku“ Ewy Szelburg-Zarembiny, powieść M. Leszczyńskiej-Mittelstaedt „Bratowa z kabaretu“, piękna poezja H. Januszewskiej „Wiersz o matce“, oraz recenzje z książek i z teatrów uzupełniają dział literacki.

W dziale praktycznym mamy artykuły: „Na szerokim świecie“ M. Dobrowolskiej, „Jak sprzątać, aby uniknąć wielkich porządków“ M. Chmielewskiej, „Wiosna na cmentarzu“ M. Sarjusz-Stokowskiej, „Przygotowania do kampanji przetwórczej“ Pani Elżbiety, „Hodowla melonów“ M. Sarjusz-Stokowskiej, obiady dla pracującej inteligencji.

PRZYRODA I TECHNIKA. Rok XI. Zeszyt 5. maj 1932.

W ostatnim zeszycie rozważa St. Micewicz światła i cienie pierwszego planu pięcioletniego na obszarze Z. S. R. R., który jak wiadomo, zbliża się w roku bieżącym ku końcowi. A. Łastowiecki daje krótki przegląd najważniejszych postępów technicznych w latach ostatnich a A. Malicki przedstawia zastosowanie geologji na wojnie. Wśród spraw bieżących spotykamy między innemi wskazówki obchodzenia się z domowemi urządzeniami elektrycznemi, wśród innych notatek uwagi o zakładach wolnoelektrycznych w Wäggistal w Szwajcarji, o zastosowaniu bruku stalowego i podkładów stalowych itd. Zeszyt zamyka przegląd czasopism.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Gondola Piccarda.



Prof. Piccard (na wozie po lewej stronie) przytransportował z Insbrucka gondolę, w której odbył lot do stratosfery. Na zdjęciu widzimy przewóz gondoli na ulicach Brukseli do uniwersytetu, gdzie zostanie wystawiona na pokaz publiczny.

Literatura.

Sztuki Rostworowskiego będą grane w Wiedniu.

„Gazeta Literacka“ donosi że trylogję K. Hub. Rostworowskiego: „Niespodzianka“, „Przeprowadzka “, „U mety“, przekłada na język niemiecki Horn Sztuki te zostaną wystawione w Wiedniu. — Na język czeski przekłada „Niespodziankę“ znakomity tłómacz Wacław Kredba, — „U mety“ Jaromir Doleżal, konsul czeski w Poznaniu.

Sport.

Caracciola zwycięzca.

W niedzielę odbył się wielki międzynarodowy wyścig samochodowy na słynnym „Nürnburgringu“, na którym przed paru dniami zginął w czasie treningu doskonały kierowca von Morgen.

Na starcie zjawili się najlepsi kierowcy Europy. Wyścig miał charakter pojedynku pomiędzy świetnym kierowcą niemieckim Caracciolą, jadącym na Alfa Romeo i Dreyfusem na Maserati. Po morderczej walce zwyciężył Caracciola w czasie 2:48.22 godz., uzyskując przeciętną szybkość 113,78 klm. Drugi był Dreyfus w czasie 2:48,41 z przeciętną szybkością 113,50 klm.

Caracciola weźmie udział w międzynarodowym wyścigu okrężnym na ulicach Lwowa w dniu 19 czerwca b. r.

SPRAWA POL. ZW. HOKEJA LODOWEGO NA ZEBRANIU Z. Z.

Niedzielne Walne zebranie Pol. Związku Hokeja Lodowego postanowiło poza podanemi wczoraj uchwałami, zwrócić się do Związku Pol. Zw. Sportowych z prośbą o mianowanie komisarza lub komisji dla uporządkowania spraw bieżących Związku Hokejowego.

W najbliższy piątek odbędzie się specjalne posiedzenie zarządu Związku Związków Sportowych, które rozpatrzy wniosek hokeistów.

—o—

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA SZERMIERCZE KRAKOWA rozegrane z okazji 10-lecia sekcji szermierczej A. Z. S., dały następujące wyniki: we floretach pierwsze miejsce zajął Wortman, w szpadach Czarnecki, w szabli Czarnecki. Ogólne mistrzostwo akademickie Krakowa zdobył Czarnecki (Akad. Górn.).

Pozatem odbyła się lekcja na florety, prowadzona przez p. Linnemanna z p. Dziatkówną, oraz z p. Pochwalskim.

PIŁKARZE CZESCY wygrali w Amsterdamie z reprezentacją Holandji 2:1 (1:1).

SZERMIERCZYM MISTRZEM POLSKI została Legja (Warszawa), dzięki pokonaniu A. Z. S. (Poznań) i Klubu Szermierczego (Lwów) 11:5 i 11:5.

MISTRZ ANGLJI PRZEGRYWA DO REPREZENTACJI NIEMIEC. W obecności 18.000 widzów rozegrany został w Norymberdze mecz piłkarski pomiędzy mistrzem ligi angielskiej, Everton, a reprezentacją Niemiec.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej 2:0 (1:0).

Pierwsze zawody między temi drużynami rozegrane przed kilku dniami, dały nierozegraną 3:3.

Humor

Kompromisowość. Chirurg proponuje choremu natychmiastową operację. Pacjent protestuje:

— Wolę umrzeć, niż dać się operować.

— Ależ drogi panie; rzecze łagodnie chirurg, można pogodzić jedno z drugiem.

W zagazowanem mieście.

Tarnów, 31 maja.

We wtorek odbyły się w Tarnowie, jak już pokrótce donosiliśmy, ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, które rozdzielić można na dwie części: atak dzienny i nocny. Obie obfitowały w szereg emocjonujących momentów, przyczem nie brak było i humorystycznych epizodów.

Do obrony przygotował się Tarnów znakomicie. W trosce o całość szyb mieszkańcy wylepili okna paskami papieru złożonego na krzyż. Na chodnikach i skrzyżowaniu ulic widać żółte znaki, wskazujące kierunek do schronów. Latarnie zasmarowane i przykryte z góry daszkiem, by nie rzucały rażącego światła w nocy. Im dalej odchodzimy od stacji i wchodzimy w miasto, tem więcej spostrzegamy przygotowań. Ulicami przeciągają oddziały pogotowia młodzieży męskiej i żeńskiej z maskami przy boku.

Gdzieniegdzie szyby w wielkich oknach wystawowych nie są wyklejone papierem. Wchodzę do jednego ze sklepów przy ul. Krakowskiej, zdziwiony tem niedbalstwem i zapytuję o przyczynę. Kupiec wyczuwa obcego. „Ha, proszę pana“ — objaśnia uśmiechając się — teraz ciężkie czasy dla wszystkich. — „Ja szyby ubezpieczyłem już dawno. Może na tem choć zarobię“.

Narzekamy wszyscy w Krakowie na „jedynkę“ tramwajową, przyrównując ją do żółwia. Proszę ją jednak zobaczyć w Tarnowie (Tarnów nabył tramwaje w Krakowie i Lwowie) sunącą na dworzec przez ulicę Krakowską. Nasza „szóstka“ (najszybszy wóz) pozostałaby napewno za nią w tyle. I poco wysyłać z Krakowa tramwajarzy na kursa szybkości jazdy aż do Warszawy.

Na ulicy Wałowej straż ogniowa przygotowuje się do ewentualnego wyjazdu. Strażaków otacza tłum gapiów obojga płci. Przechodzę koło tego miejsca przedpołudniem. Wracam popołudniu. Widowisko to samo. Nietylko bezrobotni, ale i ci mają dość czasu. Mimowoli porównuję ich później do karciarzy, grających u Skolimowskiego. Atak gazowy nie odrywa ich od kart Siedzą przy tej samej talji, tej samej grze i tym samym stoliku do późnego wieczoru.

Ogół jednak jest przygotowany. Przygotowują się zresztą już od kilku tygodni. O obowiązkach na wypadek „napadu“ został każdy mieszkaniec powiadomiony specjalnemi afiszami starostwa. Musimy się więc i my przygotować. Nieodzowną jest maska gazowa. Otrzymujemy je w wojskowości. Przed komorą gazową na świeżem powietrzu nadziewamy je na twarze, by sprawdzić uszczelnienie. Po chwili wchodzimy do komory gazowej. Doświadczony porucznik, który przepuścił przez tę komorę prawdopodobnie więcej nowicjuszów, niż sam liczy dni w swojem życiu, wali z rewolweru w ścianę z nabojami gazowemi. Komora wypełnia się gazem. Na zlecenie porucznika palcem podważamy przy twarzy maskę. Gaz zaczyna żreć w oczy. Instruktor nasz radzi wkońcu zdjąć wśród gazu maski i wyskoczyć na świeże powietrze. Sam czyni to, sprężyście wyskakując przez drzwi. Zanim szybko prawie wszyscy, lecz... w maskach.

Zaopatrzeni w maski, po tem wstępnem zapoznaniu się z „przyjemnościami“ wojny gazowej, wychodzimy pogodzeni z losem, na miasto. Na chodnikach tłumy ludzi. Bojaźliwsi spoglądają w obłoki, więcej zaś odważni w dal ulicy, którędy przeciągają patrole, oddziały pogotowia i policja. Najwięcej bojaźliwych już tutaj niema. Ci rekrutujący się przeważnie z mniejszości narodowej wyjechali dla pewności z miasta. Zwykłe ćwiczenie, ale przecież o wypadek nie trudno. „Dlaczego on właśnie ma być tą ofiarą?“.

Zwiedzamy jeden ze schronów. Mieści się w szkole. Okna dokładnie zalepione, a pokój tak duży, że mógłby pomieścić 100 ludzi zdrowych i drugie tyle rannych. Schron znajduje się na drugiem piętrze, gdyż gazy lubią się trzymać ziemi. A jednak jestem przekonany, że tych 100 ludzi ogarniętych paniką, wolałoby kryć się w piwnicach i pod ziemią.

O drugiej godzinie ogłoszono pogotowie. Możliwość nalotu nieprzyjaciela jest wielce prawdopodobna. Widać podniecenie i zdenerwowanie wśród tłumu, zalegającego chodniki i grupującego się na placach. Również i nam udziela się zniecierpliwienie. Byleby już „gazować“. Na werandzie w kawiarni goście dorywczo regulują rachunki. Tylko karciarze siedzą w spokoju. Zakładamy białe opaski na ręce. Nie mamy niestety agrafek. Wchodzę do sklepu, a za mną właścicielka, która stała, przypatrując się przygotowaniom. Sądzę, że w zdenerwowaniu zapomni, ile co kosztuje. Nie, — za cztery agrafki płacę cztery grosze. Wychodzę zadowolony, że nie zapłaciłem za nie podwójnie. Bo jak wojna to wojna...

Mieczysław Babiński.

(Dokończenie nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 2: św. Sadoka.
Piątek 3: Najśw. Serca Jezusowego.
Piątek 3: wschód słońca o godz. 3.55, zachód o godz. 20.02.

———ooo———

CENNY DAR DLA ZWIERZYŃCA KRAKOWSKIEGO. W ubiegłym miesiącu Zwierzyniec w miejskim Parku leśnym „Las Wolski“ otrzymał w darze na rozbudowę zagród, wagon żerdzi świerkowych od Arcyksięcia Karola Stefana Habsburga z Żywca. Niewątpliwie piękny ten czyn obywatelski znajdzie wielu naśladowców, którzy przez nadsyłanie darów w materjałach, względnie żywych okazach, wybitnie przyczynią się do dalszej rozbudowy Krakowskiego Zwierzyńca.

ZNIŻKA CEN CHLEBA. Z powodu zniżki cen mąki żytniej, magistrat w porozumieniu z cechami piekarzy obniżył ceny chleba o 1 grosz na kilogramie. Od dnia 2 bm. obowiązuje następujący cennik: 1 kg. chleba żytniego, jasnego z 65%-towego przemiału 48 gr., chleba żytniego ciemnego t. zw. morawskiego 38 gr.

TYDZIEŃ DZIECKA. Polski Komitet Opieki nad dzieckiem komunikuje, że wobec prowadzonej obecnie akcji pomocy bezrobotnym, która absorbuje czas pracowników społecznych i wydziałów opieki społecznej Urzędów wojewódzkich, „Tydzień Dziecka“ nie będzie mógł się odbyć jak dotychczas w maju. P. K. O. D. pragnąłby zorganizować „Tydzień“ w czasie od 25 września do 2 października r. b. i w związku z tem zwrócił się do Ministerstwa spr. wewn. z prośbą o zatwierdzenie tego terminu.

CZERWCOWA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawą przeciw 29-letniej Marji Ogarek, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Z powodu niestawienia się dwóch świadków, trybunał na wniosek prok. Łaby odroczył rozprawę do 14 bm. Przewodniczył wiceprezes Hubl, wotowali s. s. o.: Jek i Konopacki.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Na torze kolejowym w Woli Filipowskiej w pow. chrzanowskim znaleziono zmasakrowane przez koła pociągu zwłoki 22-letniej Walerji Pochopień. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia czy ma się tu do czynienia z przypadkiem czy też zamachem samobójczym.

NAPAD RABUNKOWY. Do domu Jana Kapy w Chałcynowie w pow. bialskim wtargnęło dwóch osobników i po pobiciu oraz sterroryzowaniu domowników wystrzałami rewolwerowemi zrabowało 300 zł. Po dokonanym rabunku bandyci zbiegli. Policja zarządziła za nimi pościg.

ZMARŁ NAGLE na ul. Księcia Józefa, Józef Bętkowski (lat 62), brukarz. Śmierć zaskoczyła go na drodze tuż przed domem.

Z KRONIKI POGOTOWIA. W gmachu „Il. Kurjera Codz.“ dostał wczoraj ataku epilepsji 32-letni Roman Horowitz. Opatrzył go lekarz Pogotowia ratunkowego. — Na ul. Mostowej zasłabł nagle 24-letni Jakób Blum; przewieziono go do szpitala. — Następnie Pogotowie interwenjowało u 71-letniego Henryka Holtzbeina, którego potrącił rowerzysta na ul. Wielopole. — Na ul. Kościuszki 14-letni Antoni Grzywacz uwiesił się w tyle wozu, z którego spadł i złamał sobie lewą nogę.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. od godz. 3 do 4 po południu.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwart. 2. 6. „Perfumy mojej żony“ (Gośc. występy L. Czarnowskiego. Ceny zniżone).
Piątek: Z powodu próby generalnej teatr zamknięty.
Sobota: „Królowa przedmieścia“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Król Konga.
WANDA: „Tajemnicza szóstka“.
APOLLO: „Miljonerzy się bawią“.
SZTUKA: „Podpory sportu“ (Hugo Haas).
BAGATELA: „Pat, Patachon i Buster Keaton“.
ADRIA: „Dafnis i Chloe“.
SŁOŃCE: „Miłość kozaka“ (John Gilbert i Renee Adoree).
UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

———o———

„QUI-PRO-QUO“ W „BAGATELI“. Pożegnalna rewja p. t. „Same przeboje“, na którą się składają najlepsze numery z rewji „Na całego“ i „Poczekajcie“, odniosła wczoraj niebywały sukces. Każdy numer był w swoim rodzaju arcydziełem, zarówno co do treści, jak i co do wykonawców. Publiczność oklaskiwała gorąco wszystkich wykonawców, a najwięcej ulubieńców swych Jankę Winiarską, Zofję Terne, parę taneczną J. Prokopiakównę i St. Heinricha, oraz E. Minowicza. Świetnie usposobiony konferensjer J. Boroński, łączył poszczególne utwory kapitalnemi zapowiedziami. Program ten pozostaje na afiszu do niedzieli najbliższej włącznie, poczem „Qui-Pro-Quo“ opuszcza Kraków. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.20 wieczór.

POŻEGNALNY WYSTĘP LUDWIKA CZARNOWSKIEGO. Dzisiaj ostatnie przedstawienie po cenach zniżonych, kapitalnej krotochwili L. Lenza „Perfumy mojej żony“, w której pożegna Kraków, w wybornie odtwarzanej głównej roli prof. Schroedera p. L. Czarnowski. Świetna komedja w koncertowem wykonaniu pp.: Kosteckiej, Ludwiżanki, Marcinkowskiej; Burnatowicza i Szymańskiego, ustępuje z repertuaru w pełni powodzenia ze względu na sobotnią premjerę. Jutro z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie.

PREMJERA — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA“. W sobotę ostatnia premjera tego sezonu, którą będzie „Królowa Przedmieścia“ w zmodernizowanym opracowaniu scenicznem dyr. T. Trzcińskiego. Rolę tytułową odtwarza p. Zaklicka, która po wielkich sukcesach, odnoszonych przez maj w Poznaniu, ukaże się ponownie na scenie krakowskiej. Inne główne role grają pp.: Zalewska (Maciejowa, przekupka z Małego Rynku); Bednarska (Helcia, modelka); Nowakowska i Romowicz (kumoszki Uderska i Pinderska); Leliwa (Majcherek); Hierowski (literat Zygmunt); Szyndler (malarz Zagórny); Kulakowski (adwokat Złotogórski); Staszewski i Michalak (Antek i Kantek); Dąbrowski (Staszek); Fabisiak (policjant Gomułka); Burnatowicz (feldfebel Benzek); Turski (fiakier); Wroński (propinator Hammer). — Tańce i ewolucje układu baletmistrza E. Wojnara, który z primabaleriną I. Soboltówną wystąpi też w numerach solowych. Dekoracje do wszystkich 6-ciu obrazów i prologu nowe, wedle projektu M. Różańskiego, wśród nich dwie ruchome panoramy Krakowa z brzegów Wisły i ul. Florjańskiej od Bramy do Rynku. „Królowa Przedmieścia“ grana będzie bez przerwy przez wszystkie dni do końca sezonu w dniu 15 czerwca.

Związek Hallerczyków w rocznicę powstania armji błękitnej.

Uroczysta Akademja w Domu związkowym Ks. Kuznowicza.

Krakowska Chorągiew Związku Hallerczyków urządza w niedzielę 5 bm. jako w 15 rocznicę powstania samodzielnej Armji polskiej (błękitnej) we Francji uroczysty obchód. O godz. 9.30 zbiórka oddziałów przy lokalu Związku (ul. Szpitalna 18) i wymarsz do kościoła OO. Kapucynów, **o godz. 10-tej uroczysta Msza św., o 11.15 Akademja w sali teatralnej Domu związkowego Ks. Kuznowicza** przy ul. Skarbowej. W programie słowo wstępne Prof. Uniw. Jag. **Dr. Konopczyńskiego**, odczyt gen. **Dr. Kukiela**, docenta Uniw. Jag. oraz produkcje muzykalno wokalne. Wstęp wolny. Komitety: honorowy i ogólny, skupiające najwybitniejsze osobistości Krakowa, zapraszają obywatelstwo krakowskie do jak najliczniejszego udziału w Akademji.

———ooo———

Program IX. Tygodnia Lotniczego w Krakowie.

Tydzień odbędzie się w dniach od 5 — 12 czerwca br. w Krakowie. W piątek 3-go o godzinie 9.15 odczyt w radjo Mjr. Dr. Michalika pt. „Potrzeba nam Polski Skrzydlatej“ a w sobotę dnia 4-go czerwca przemarsze orkiestr i rzucanie ulotek z samochodów, przemówienia prelegentów, wygłaszanie haseł L. O. P. P. z megafonu w Rynku Gł. Tamże wystawiony będzie namiot z wydawnictwami L. O. P. P. i sprzedaża losów na loty pasażerskie nad Krakowem. Wieczorem odbędzie się dancing u Michalika.

W pierwszym dniu: 5-go czerwca o godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele Marjackim. **Godz. 10 marsz w maskach gazowych z orkiestrami po mieście**, przyczem wezmą udział wszystkie organizacje ratownicze i odkażające miasta Krakowa oraz koła L. O. P. P. młodzież szkolna i akademicy. Pochód wyjdzie ze strażnicy pożarnej przy ulicy Potockiego. **Godz. 12 uroczysta Akademja w Starym Teatrze.** Na program złożą się: przemówienie prezesa Komitetu Miejskiego L. O. P. P. Ostrowskiego, Chór Echa, odczyt **pułk. pil. dypl. Jasińskiego p. t. „Czy wolno nam zaniedbać samoobrony“**, deklamacja art Teatru miejskiego **Karbowskiego**, orkiestra kolejowa. **Godz. 12 Poranek lotniczo-filmowy** w Teatrze świetlnym „Sztuka“ i „Apollo“ dla młodzieży szkolnej. **Godz. 16 Wielkie popisy i pokazy lotnicze** na lotnisku w Rakowicach. Między innemi pokaz ataku lotniczego i ratownictwa, obrony przeciwlotniczej, walka powietrzna, akrobacje powietrzne, strącanie baloników itp. W tym czasie loty pasażerskie na samolotach komunikacyjnych linji lotniczych „Lot“ i turystycznych Aeroklubu krakowskiego. Imprezy te będą transmitowane przez Radjo krakowskie z lotniska. **O godz. 18** odczyt pułk. pil. dypl. Jasińskiego przez Radjo, p. t. „Kobieta w lotnictwie polskiem“. **W poniedziałek, dnia 6 czerwca, godz. 17** koncert muzyki koło Uniwersytetu. **Wtorek, dnia 7-go czerwca,** od godz. 8.30 — 13.30 trzy poranki lotnicze filmowe w Teatrze świetlnym „Sztuka“ i „Apollo“ dla młodzieży szkolnej o godzinie 8.30, 10.15 i 12.00. **Środa, dnia 8 czerwca, godz. 17** koncert muzyki na plantach naprzeciw Województwa. **Czwartek, dnia 9 czerwca godzina 19.45,** odczyt w radjo por. Koźmińskiego p. t: „Obrona przeciwlotnicza miast“. **Piątek, dn. 10 czerwca godzina 17.** koncert muzyki na plantach koło Uniwersytetu. **Sobota dnia 11 czerwca godzina 17** koncert muzyki koło Teatru miejskiego. **Godz. 21** dancing w oficerskiem Kasynie Garnizonowem, zorganizowany przez młodzież akademicką krakowską, Koło chemików U. J.

Niedziela dnia 12 czerwca o godzinie 9-tej rano loterja spożywcza w Arkadach pod Sukiennicami. O godzinie 10.30 i o godzinie 12-tej poranki lotniczo-filmowe dla młodzieży szkolnej w Teatrze świetlnym „Sztuka“ i „Apollo“ o godzinie 16-tej, na Małych Błoniach wielki pokaz gimnastyczno sportowy Sokoła i wojska, popisy konne oddziałów wojskowych i pokaz ratownictwa przeciwgazowego z udziałem Sokoła, 8 pułku ułanów, 20 pułku piechoty, 6 p. artylerji lekkiej, 5 djonu art. konnej, 5 baonu saperów, 5 baonu sanitarnego, Straży pożarnej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Harcerzy, Policji i P. W. W tymże dniu o godzinie 7-mej rano na Błoniach miejskich konkurs wojewódzki L. O. P. P. modeli latających, w razie niepogody w następną niedzielę 19 czerwca br. Akcja propagandowa na rzecz Tygodnia jest w pełnym toku. W akcji tej współpracują instytucje społeczne, przedstawiciele kół LOPP., akademicy i młodzież szkolna. I X Tydzień LOPP. ma spopularyzować ideę obrony lotniczej państwa powiększyć liczbę członków oraz zasilić Ligę dla wykonania ważnych zadań w tej dziedzinie

Lajkonik.

Dziś popołudniu z ul. Tatarskiej na Półwsiu zwierzynieckiem wyruszy tradycyjny Lajkonik. Po procesji Marjackiej na krótko po godz. 6 pop. Lajkonik wkroczy na Rynek krakowski. Konik zwierzyniecki i jego orszak będzie ubrany w stroje, wykonane według rysunków Stanisława Wyspiańskiego.

O godz. 19.15 radjosłuchacze w całej Polsce będą mogli uczestniczyć w tradycyjnej zabawie „Konika Zwierzynieckiego“, który dźwigając na swym grzbiecie groźnego i bardzo kolorowego „Tatara“, harcuje ku uciesze tłumów na Rynku Krakowskim. — Radjostacja krakowska jak w poprzednich latach, tak i obecnie umieści **dwa mikrofony koło odwachu i Sukiennic, które przeniosą na antenę, gwar i krzyki rozbawionej wielotysięcznej rzeszy i dźwięki muzyki „janczarskiej“, towarzyszącej Lajkonikowi.** Poprzedzi tę reportażową transmisję, krótki wykład Dr. Dobrzyckiego, który przedstawi genezę i znaczenie tego ludowego obchodu, czy obrzędu, zapowie przybycie Lajkonika i objaśni słuchaczom przebieg jego harców na Rynku.

Tegoroczna uroczystość Serca Jezusowego.

Uroczystość Serca Jezusowego, przypadająca na piątek po oktawie Bożego Ciała (w bież. roku d. 3 czerwca), została ustanowiona przez Papieża Klemensa XIII w r. 1765, a to na skutek żywiołowego rozwoju samego nabożeństwa do Serca Jezusowego, które zainicjowała bł. Marja Małgorzata Alacoque, Wizytka z klasztoru Parais-le-Monial (we Francji), zmarła w 1690 r.

Tegoroczne święto Serca Jezusowego nabiera szczególnego znaczenia z powodu enc. „Caritate Christi compulsi“ wydanej świeżo przez Piusa XI, która wzywa katolików do modlitwy i pokuty przez całą oktawę uroczystości Serca Jezusowego, a to w intencji odwrócenia od ludzkości klęski bolszewizmu, ateizmu i powszechnego rozstroju.

Pozatem cały miesiąc czerwiec poświęcony jest czci Serca Jezusowego. Codziennie we wszystkich kościołach i kaplicach całego świata odprawia się nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Celebrans w kapie i stule koloru białego odmawia naprzemian z ludem litanję o Najsłodszem Sercu Jezusowem, czyta lub przemawia na ten temat.

———o———

Po nabożeństwach majowych w kośc. Marjackim.

Otrzymaliśmy następujące pismo: — Przejęci wdzięcznością za głoszone w kościele Marjackim przepiękne nauki majowe składają parafjanie tegoż kościoła, Ks. Władysławowi Staichowi najgoretsze „Bóg zapłać“, a Ks. Inf. Dr. Józefowi Kulinowskiemu najserdeczniejsze dzięki za troskliwość z jaką zabiega o nabożeństwa majowe.

Zmniejszone pobory.

Wczoraj, 1 czerwca wszyscy pracownicy państwowi otrzymali pobory z 9 proc. potrąceniem. Dalsza redukcja płac wywołała wśród ogółu stanu urzędniczego i niższych funkcjonarjuszy deprymujące wrażenie. Zmniejszone pobory o 8 proc. otrzymali oficerowie i urzędnicy wojskowi.

Automatyczny łom dla rąbania nawierzchni ulic.

Wczoraj u wylotu ulicy Grodzkiej i pl. Dominikańskiego naprzeciw magistratu pęknął w ziemi przewód gazowy, co dało się odczuć przez silny zapach uchodzącego gazu. By dostać się do uszkodzonej rury zakopanej głęboko w ziemi, trzeba było naprzód usunąć kawał nawierzchni jezdni między torami tramwajowemi. Jezdnia w tem miejscu jest kryta asfaltem na grubym betonowym podkładzie. Przy pomocy automatycznego łomu, pracownik gazowni miejskiej, **wyrąbał w ciągu kilkunastu minut twardą jak kamień nawierzchnię na dużej przestrzeni, nad czem kilku robotników z kilofami musiałoby pracować parę godzin.**

Automatyczny zaostrzony łom żelazny był poruszany ścieśnionem powietrzem, doprowadzanem zapomocą silnego węża z opodal stojącego samochodu gazowni odpowiednio na ten cel skonstruowanego. Niezwykłej tej pracy przypatrywały się z zaciekawieniem tłumy przechodniów.

Z ruchu chrześc.-społ.

ZEBRANIE CH. D. W NIEPOŁOMICACH.

Zarząd Koła Ch. D. w Niepołomicach urządził 24 maja zebranie dla swoich członków. Na tem zebraniu prezes Koła ks. Jan Lupa w przeszło godzinnym referacie przedstawił przybyłym członkom ciężką i niebezpieczną sytuację gospodarczo-finansową w naszem państwie, z której wyjście jest niemożliwe bez zmiany dzisiejszego systemu rządzenia i bez współdziałania i współpracy całego społeczeństwa z rządem. Zaznajomił także zebranych z ruchem organizacyjnym Ch. D. w kraju. W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu obecnych, omawiając bolączki naszego życia publicznego.

ZEBRANIA CH. D. W ŻYWIECCZYŹNIE.

W powiecie żywieckim odbędą się w dniu 5 czerwca zebrania publiczne Chrz. Dem., a mianowicie: W **Cięcinie** o godz. 12.30 w sali Kółka Rolniczego (przemawiać będzie pos. Krzyżowski), w **Kamesznicy** o godz. 13-tej [illegible] w Ciścu o godz. 4.30 po południu w domu p. Sołtysek (pos. Pobożny).

Wszystkich członków i sympatyków Ch. D. uprasza się **o punktualne** przybycie na te zebrania.

———X———

Nowy gubernator Kłajpedy.



Wobec klęski, poniesionej w wyborach do Sejmiku kłajpedzkiego rząd kowieński odwołał dotychczasowego gubernatora Merkysa a na jego miejsce zamianował konsula Gylysa.

Życie gospodarcze.

Pogłoski o centrali dewiz i nowych podatkach.

W warszawskich sferach finansowo-giełdowych duże wrażene wywołały pogłoski o zamierzonem utworzeniu centrali dewiz. Kolportowano w szczególności wiadomość, że odpowiednie władze przystąpiły do organizacji takiej centrali, wymieniano nawet nazwisko osoby, której rzekomo powierzono pracę, kierowniczą przy organizacji centrali dewiz. Pogłoskom tym, kursującym uparcie od dłuższego czasu, sfery oficjalne zaprzeczają. Żądanie utworzenia centrali, wysuwane są przez pewne sfery sanacyjne, które w ograniczeniu przydziału dewiz widzą środek dalszego ograniczenia importu, względnie wzmożenia importu, przez zawieranie umów kompenzacyjnych. Sfery te liczą na to, że państwa, z któremi Polska jest w stosunkach handlowych, będą łatwiej musiały zgodzić się na takie umowy kompenzacyjne z chwilą wprowadzenia w Polsce ograniczeń dewizowych.

Tematem ożywionych rozmów w sferach finansowych są także pogłoski na temat projektu wprowadzenia nowego, wysokiego **podatku od kuponów komunalnych papierów lokacyjnych**, jak np. listy zastawne miejskie. Mówi się, że stopa tego podatku będzie bardzo wysoka i wyniesie 20 proc.. Oczywiście wiadomości te, dotąd nie zaprzeczone ze strony czynników miarodajnych, spowodowały silny spadek kursu tych papierów.

O innym projekcie nowego podatku myśli podobno „Komisja Usprawnienia Gospodarki komunalnej“. Projekt ten przewiduje **nowy podatek na rzecz gmin**, który ma obciążać wszystkich obywateli samodzielnie zarobkujących i prowadzących własne gospodarstwo domowe. Dochód z tego podatku, przeznaczony na „**wydatki szpitalne i opiekę społeczną**“ wynosić ma 4 złote dla osób nie płacących podatku dochodowego. Przy dochodzie 3.000 zł. rocznie podatek ten wynosić będzie 6 zł. do 4.800. 8 zł., do 6.000, 10 zł., do 7.800 12 zł. rocznie itd. Projekt ten ma być zatwierdzony przez władze. Jak widać rozmach podatkowy utrzymuje się w całej pełni, a sanacji nie brak w tym wypadku pomysłów. Inna jest rzecz, iż łatwo jest nałożyć nowe daniny ale ściągnięcie ich z wyczerpanego finansowo społeczeństwa będzie o wiele trudniejszem.

TRAKTAT HANDLOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Jak donoszą z Warszawy, wobec zerwania traktatu handlowego czesko-węgierskiego, podjęły niektóre polskie organizacje gospodarcze starania u rządu, w kierunku rewizji istniejącego traktatu polsko-czechosłowackiego, zawartego w roku 1925. Rewizja traktatu miałaby iść w tym kierunku, by dostosować jego postanowienia do trudnych warunków, w jakich na skutek kryzysu znalazł się przemysł polski.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 1 czerwca. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 czerwca. Dolary: 8.87; 8.89; 8.85. Dewizy: Belgja 124.76; 125.01; 124.39; Holandja 361.40; 362.30; 360.50; Londyn 32.92; 32.90; 33.08; 32.76; Nowy Jork telegraficznie 8.90; 8.92; 8.88; Paryż 35.14; 35.23; 35.05; Praga 26.40; 26.39; 26.46; 26.34; Szwajcarja 174.50; 174.93; 174.07; Berlin prywatnie 210.85 — niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76 — tendencja utrzymana.
Pożyczki: 6% dolarowa 47—47.25 — 4% dolarowa 45.75—46 — 7% stabilizacyjna 44.25—42—42.25—48 — setki — 10% kolejowa bez zmiany — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 czerwca. Paryż 20.16; Londyn 18.79; Nowy Jork 5.10; Belgja 71.45; Włochy 26.20: Hiszpanja 42.45; Holandja 207.10; Berlin 120 i pół; Sztokholm 96.75; Oslo 93.75; Kopenhaga 102 i trzy czwarte; Sofja 3.70; Praga 15.15; Warszawa 57.35; Białogród 9.05; Ateny 3.30; Konstantynopol 2.49; Bukareszt 3.06; Helsingfors 8.68.

Kryzys w rzemiosłach.

Rzemiosła nasze przechodzą **nader ciężki kryzys**. Rzesza rzemieślników w Polsce jest stosunkowo liczna i powinna w życiu gospodarczem kraju odgrywać znacznie większą rolę, niż to widzimy obecnie. W roku 1929 wydano ogółem 197.802 kart rzemieślniczych, w roku 1930 — 239.725. t. j. o 21.1 procent więcej. Liczba zatrudnionych w rzemiosłach pracowników już w r. 1927 wynosiła **883.670 osób, obecnie z pewnością przekracza miljon, licząc zaś razem z rodzinami, można przyjąć, że przynajmniej 10 procent ludności całego państwa (ponad 3 miljony) żyje z rzemiosła.**

Według dzielnic rzemiosła podzielone są w ten sposób, że na woj. centralne przypada 49.3 procent ogólnej ilości (118.241 kart rzemieślniczych), na zachodnie 20.6 proc. (49.433 kart) i na południowe **17.1 proc.** (40.791 kart).

Według poszczególnych grup zawodowych na grupę **budowlaną** przypada 16.205 przedsiębiorstw. co stanowi 6.8 proc. ogólnej liczby, przyczem najliczniej reprezentowane jest mularstwo (6.217) i malarstwo (4.557), dalej **rzeźbiarstwo, zduństwo, szklarstwo**. Grupa drzewna 13.4 proc. przedsiębiorstw (32.144), najliczniejsze zaś jest **stolarstwo** (18.902 zakładów). dalej następuje **bednarstwo, ciesielstwo i koszykarstwo**. Grupa włókiennicza posiada 20.2 proc. wszystkich przedsiębiorstw rzemieślniczych (48.366). najliczniejsze jest **krawiectwo** (31.768) mniej liczne **czapnictwo, kuśnierstwo i tapicerstwo**. Grupa metalowa liczy 15.4 procent **walstwo** (19.724). dalej idą **ślusarstwo, blacharstwo i zegarmistrzowstwo**. Grupa spożywcza liczy 16.8 procent przedsiębiorstw (40.300). przedsiębiorstw (36.830). najliczniejsze jest kołnajliczniejsze **rzeźnictwo** (17.415) i **piekarstwo** (13.308). dalej następują mniej liczne **cukiernictwo i wędliniarstwo**. Grupa skórzana posiada 23.4 procent wszystkich przedsiębiorstw (56.121). w tem **szewstwo** liczy 36.251 przedsiębiorstw, mniej liczne jest **rękawicznictwo rymarstwo i introligatorstwo**. Najmniej liczna grupa usług osobistych (fotografja, fryzjerstwo i golarstwo), posiada tylko 9.759 przedsiębiorstw, co stanowi 4.1 proc. ogółu rzemiosł.

Warsztaty i przedsiębiorstwa rzemieślnicze, pomimo wielkiej liczby zatrudnionych w nich pracowników (o 40 procent więcej aniżeli wielki przemysł), należą do kategorji zakładów **małych**. Z ogólnej liczby 33 procent nie zatrudnia ani jednego poza właścicielem robotnika i skutkiem tego jest zwolniona od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych: 47 procent zatrudnia 1—4 robotników i tylko 20 procent zatrudnia ponad 4 robotników.

Wartość produkcji rzemieślniczej w Polsce obliczana jest na mniej więcej 3 miljardy zł., a dochód z rzemiosł na **1 miljard zł.** co stanowi zaledwie 12.5 procent ogólnego dochodu narodowego.

Rzemiosła nasze przeżywają ostry kryzys już od dłuższego czasu. Brak kapitałów obrotowych, pauperyzacja społeczeństwa i związana z tem zmniejszona konsumcja, rozwój zmechanizowanego przemysłu (obuwia, bielizny, odzieży, rękawiczek), wytwarzającego produkt znacznie tańszy, zastój w budownictwie, wreszcie nadmierne opodatkowanie i brak zupełny prawie taniego kredytu. — wszystko powoduje, że kryzys w rzemiosłach jest ciężki.

Sytuację pogarsza konkurencja warsztatów samorządowych, wojskowych, więziennych itp., nie płacących podatków i skutkiem tego, wytwarzających konkurencję dla rzemiosł nie do zwalczenia. Izby Rzemieślnicze, w liczbie 17, nie okazują skutecznej pomocy rzemiosłu, zresztą są pozbawione niezbędnych środków materjalnych, a rzemiosła im ich dostarczyć nie są w stanie. Dość powiedzieć, że cztery Izby (w Bydgoszczy, Poznaniu, Grudziądzu i Katowicach) w roku 1928 miały ogółem 522 tysiące zł. dochodu, z **czego 82.7 procent użyto na wydatki administracyjne, a zaledwie 8.9 proc.** (38.500 zł.) **na popieranie rzemiosł.** W chwili obecnej położenie pracowników rzemieślniczych jest wręcz rozpaczliwe.

Wymiana uszkodzonych i zatrzymywanie fałszywych banknotów i monet.

W Dzienniku Ustaw z 31 maja b. r. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o **wymianie uszkodzonych i zatrzymywaniu fałszywych znaków pieniężnych.**

Na mocy powyższego rozporządzenia **bilety bankowe** podarte, sklejane, zabrudzone lub w inny sposób uszkodzone w stopniu **uniemożliwiającym rozróżnienie szczegółów rysunku**, dalej **monety złote**, które utraciły **więcej niż 5/1000 swej najniższej ustawowo dopuszczalnej wagi** oraz wszelkie monety z całkowicie startym wizerunkiem (rysunkiem), lub uszkodzone — **nie mają charakteru prawnego środka płatniczego.**

Uszkodzone wskutek **normalnego zużycia** bilety bankowe, o ile nie wykazują **braku znaku wodnego**, oraz więcej niż: a) 1/3 części powierzchni biletu, b) trzech cyfr numeru i jednego podpisu lub części oznaczenia serji i jednego podpisu, są wymieniane **bez żadnych ograniczeń i potrąceń** przez oddziały Banku Polskiego oraz wszystkie kasy państwowe.

Bilety **sklejane** mogą być wymieniane względnie przyjmowane przy wpłatach **tylko w wypadkach**, o ile składają się **z części stanowiących pierwotną całość** i odpowiadają pozatem warunkom, ustalonym powyżej.

Bilety bankowe, nie odpowiadające tym warunkom będą wymieniane **jedynie za każdorazową zgodą Dyrekcji Banku Polskiego**, o ile zwracający się o wymianę **usprawiedliwi dostatecznie, że** uszkodzenie nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych. Przy wymianie tego rodzaju biletów przysługuje Bankowi Polskiemu **prawo potrącenia kosztów porta, korespondencji i kosztów druku biletu.**

Wszelkie **monety**, których wizerunek (rysunek) został wskutek normalnego zużycia **częściowo starty**, oraz monety z brakami menniczemi lub uszkodzone przypadkowo — są wymieniane **bez żadnych ograniczeń i potrąceń przez oddziały Banku Polskiego, oraz kasy urzędów skarbowych** i **pocztowych**, jak również przyjmowane są przy wszelkich wpłatach przez oddziały Banku Polskiego oraz wszystkie kasy państwowe.

Monety złote, które utraciły wskutek normalnego zużycia **więcej niż 5/1000 części swej**, ustawowo dopuszczalnej. najniższej wagi, — **wymianie nie podlegają. mogą być natomiast** na żądanie okazicielowi **nabywane na wagę przez Bank Polski i mennicę państwową** po cenie zł. 5.33 za gram pozostałej w nich wagi.

Monety **z całkowicie obustronnie startym wizerunkiem** (rysunkiem) oraz monety **umyślnie uszkodzone** — wymianie nie podlegają. W razie przedstawienia przy wpłacie do kas Banku Polskiego lub do kas państwowych — **monetę taką, mają kasy obowiązek skasować i zwrócić** ją okazicielowi.

W razie zgłoszenia **w jakiejkolwiek kasie** państwowej, samorządowej lub w instytucji kredytowej, lub też w przedsiębiorstwie bankowem **znaku pieniężnego sfałszowanego, podrobionego lub budzącego wątpliwości co do jego autentyczności**, znak taki winien być przez daną kasę lub instytucję zatrzymany. **Urząd** lub instytucja zatrzymująca znak pieniężny winna wypełnić **kwestjonarjusz z czterema odpisami**, zawierający: a) **nazwę i siedzibę** urzędu lub instytucji kwestjonującej, liczbę porządkową kwestjonarjusza i datę; b) imię i nazwisko okaziciela i dokładny adres jego zamieszkania; c) opis zatrzymanego znaku pieniężnego (wartość nominalna, data emisji, serja i numer); d) oświadczenie okaziciela **co do źródła, z którego znak ten otrzymał;** e) podpis zatrzymującego znak pieniężny oraz podpis lub odcisk palca okaziciela.

Oryginał kwestjonarjusza z odpisem i z zatrzymanym znakiem pieniężnym winien być niezwłocznie przesłany do Banku Polskiego (oddział ekspertyz), o ile zatrzymany został bilet bankowy, względnie do Mennicy Państwowej, o ile zatrzymana została moneta. Drugi odpis kwestjonarjusza ma być równocześnie przesłany właściwemu urzędowi Policji państwowej (komendant posterunku, komendant powiatowy, komendant miasta wydzielonego), wreszcie trzeci odpis kwestjonarjusza pozostaje w instytucji, do której falsyfikat zgłoszono; czwarty egzemplarz otrzymuje okaziciel, jako pokwitowanie.

Jeżeli na okaziciela pada **wyraźne podejrzenie fałszowania** względnie rozmyślnego puszczania w obieg falsyfikatów, należy **wezwać** policję.

Bank Polski względnie Mennica Państwowa dokonywują niezwłocznie **ekspertyzy zatrzymanego znaku pieniężnego**, przyczem w razie stwierdzenia: a) **autentyczności** — przesyłają zatrzymanemu znak wraz z orzeczeniem i **kwestjonarjuszem** do **instytucji kwestjonującej**, która ze swej strony zwraca go niezwłocznie osobie, u której znak ten został zatrzymany, oraz zawiadamia organa Policji Państwowej; b) **fałszerstwa lub podrobienia** — przesyłają oryginał kwestjonarjusza z orzeczeniem i skasowanym falsyfikatem do głównej komendy Policji Państwowej (Centrala służby śledczej), zatrzymując dla siebie odpis kwestjonarjusza.

W razie stwierdzenia w obiegu **nowego typu falsyfikatu biletu bankowego**, Bank Polski ogłasza komunikat prasowy z opisem charakterystycznych cech falsyfikatu. O pojawieniu się nowego typu falsyfikatu monety — komunikat ogłasza Mennica Państwowa.

Instytucjami właściwemi do wydawania opinji co do prawdziwości znaków pieniężnych są: a) dla biletów bankowych — Bank Polski (oddział ekspertyz), b) dla monet — Mennica Państwowa.

Radjo.

Piątek 3 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20—15.15 Komunikaty z Warszawy; 15.25 Odczyt p. t. „Polska wyprawa w Alpy francuskie“, wygł. red. J. K. Dorawski; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.40 Płyty; 16.55—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Komunkaty L. O. P. P.: „O tygodniu lotniczym“; 19.15 Odczyt p. t.: „Potrzeba nam Polski Skrzydlatej“, wygł. major dr. K. Michalik; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Płyty; 19.45—22.05 Transmisje z Warszawy; 22.05 Feljeton literacki p. t.: „Adolf Dygasiński“. wygł. p. St. Adamczewski; 22.20 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.25 Wiadomości bieżące; 22.30 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.45 Koncert orkiestry salonowej pod dyr. p. T. Seredyńskiego; 16.15 Kom. lwowsk. oddziału Zw. Strzeleckiego; 19.15 „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry'ego; 19.35 Kom. Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Kom. meteorologiczny; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Płyty; 14.45 Muzyka lekka (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna; 15.15 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 15.25 Odczyt z Krakowa; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.40 Płyty; 16.55 Angielski (Linguaph); 17.10 „Fantastyczny świat automatów“; 17.35 Muzyka lekka w wyk. Repr. Orkiestry Policji Państw. pod dyr. Al. Sielskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Przegląd rolniczy Prasy Zagr.“ z Wilna; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Kilka uwag o dyrygowaniu orkiestrą symfoniczną wypowie dyr. E. Młynarski; 20.15 Koncert symfoniczny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. E. Młynarskiego i H. Sztompka (fort.); 22.05 Feljeton literacki p. t. „Adolf Dygasiński“ — wygł. p. St. Adamczewski; 22.20 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.25 Państw. Instytut Met.; 22.30 Muzyka taneczna z cafe „Adria“.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.15 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 16.40 M. Żuławska udzieli praktycznych porad z dziedziny kosmetyki; 17.35 Koncert Chóru Katedralnego w Katowicach; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Red. L. Rubach: „Akademicy polscy w Czechosłowacji“: 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą omówi Dyr. Programów P. R. Katowice, Stefan Tymieniecki.

Von Papen tworzy rząd.

Berlin, (PAT). Prezydent Hindenburg powierzył b. posłowi centrowemu v. Papenowi misję tworzenia **„gabinetu koncentracji narodowej“**. Papen misję tę przyjął.. V. Papen, b. członek frakcji centrowej sejmu pruskiego, znany jest ze swych wystąpień przeciwko kierunkowi lewicowemu w łonie stronnictwa centrowego.

Berlin 1 czerwca. Prasa demokratyczna ustosunkowała się do przyszłego kanclerza zupełnie negatywnie. Dzienniki socjalistyczne piszą:

„Cały świat będzie się pytał, kto to jest ten pan von Papen. Pytanie to jest o tyle uzasadnione, że **jest to osoba poza centrum zupełnie nieznana.** W centrum natomiast uważany jest v. Papen za **zero polityczne.** Przyjął on jedynie misję dla zaspokojenia własnej ambicji i kanclerstwo **zawdzięcza jedynie generałowi v. Schleicherowi, z którym wspólnie zasiadał na jednej ławie w szkole kadeckiej.** Poza tem uważany jest za człowieka nie nadającego się na desygnowane stanowisko. **Byłby może zdolny do prowadzenia szwadronu kawalerji. Jego nominacja jest niewczesnym żartem historycznym. Von Papen zapowiedział tymczasem swoje wystąpienie z centrum.** W ten sposób uprzedził uchwałę centrum, wykluczającą go z partji. Centrum nie chce mieć z nim nic wspólnego i chce go politycznie skończyć tak szybko, jak szybko stał się politykiem. Stanowisko centrum jest więc zupełnie jasne. Socjalni demokraci zaś stają otwarcie do walki z półfaszystowskim rządem szlacheckim. Już sam fakt, że **rząd v. Papena nosi się z zamiarami inflacyjnemi, a zatem cały ciężar pragnie przerzucić na barki klasy pracującej. zmusza socjalistów do jak najostrzejszej walki, wszelkimi środkami. Papen i jego rząd nie otrzymają zaufania Reichstagu, na co odpowiedzą rozwiązaniem Reichstagu.** Należy się spodziewać nowych wyborów do Reichstagu w pierwszej połowie czerwca“.

CENTRUM NIE POPRZE PAPENA?

Berlin, 1 czerwca. Od południa obraduje w Reichstagu frakcja centrum. Obrady nie zostały jeszcze ukończone. **Jak słychać w łonie frakcji panuje nastrój nieprzychylny rządowi v. Papena. Koła poinformowane zapewniają, że centrum zajmie stanowisko opozycyjne**

Oficer, wydawca i ziemianin.

Berlin 1. 5. (PAT). Desygnowany na kanclerza v. Papen urodził się w roku 1879 w Westfalji, rozpoczął on karjerę jako wojskowy. — W czasie wojny był attaché wojskowym przy ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie. Po odwołaniu go z tego stanowiska zostaje szefem sztabu 4-tej armji tureckiej. W roku 1921 Papen wybrany został w Westfalji posłem do Sejmu pruskiego z listy centrowej i od tego czasu jest członkiem Sejmu pruskiego. Należy on do prawego skrzydła partji centrowej i jest członkiem rady nadzorczej wydawnictwa organu centralnego partji centrowej „Germania“, ponadto przewodniczącym szeregu organizacyj rolniczych, oraz członkiem niemiecko-francuskiej komisji studjów.

Kompromitujące szczegóły karjery Papena.

Londyn, PAT. Dzienniki tutejsze omawiając powierzenie misji tworzenia gabinetu w Niemczech v. Papenowi podają rewelacyjne i kompromitujące szczegóły z czasów jego karjery, jako attaché wojskowego w Waszyngtonie w okresie wojny. Dzienniki piszą, że **Papen brał udział w fałszowaniu paszportów, przygotowywaniu zamachów bombowych i usiłowaniach unieruchomienia amerykańskich fabryk amunicji, pracujących dla Ententy, skutkiem czego na życzenie Waszyngtonu odwołano go stamtąd w końcu roku 1915.**

„Daily Telegraph“ przypomina także rolę v. Papena, jako podżegacza do powstań antyangielskich w Indjach i Irlandji.

„Punkt zwrotny w historji Rzeszy“.

PRASA FRANCUSKA WĄTPI W TRWAŁOŚĆ POKOJU.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). Do **„Kurjera Warszawskiego“** telegrafują z Paryża:

Polityka niemiecka szybko wraca do stanu rzeczy z roku 1914. Bainville w **„Liberte“** wyraża nawet przekonanie, że Gdańsk będzie teraz rzucony na pastwę hitleryzmu przez pruską kamarylę wojskową, która staje u steru władzy. Z powodu wypadków w Niemczech, Daudet w **„Action Francaise“** jeszcze raz poświęca artykuł Polsce pod tytułem „L'heure polonaise“, w którym występuje z gorącym apelem do czynników decydujących, ażeby **nie rzucały co tylko zmartwychwstałej Polski w paszczę hjeny pruskiej, ponieważ zaraz potem nastąpi ruina całej Europy.** Daudet kończy: „Kto chce służyć sprawie pokoju, winien natychmiast **zdeklarować solidarność z Polską niepodległą, albowiem w Gdańsku i Warszawie wskazówki posuwają się ku katastrofie, która będzie katastrofą całego świata“.**

„Temps” ocenia dymisję Brueninga jako **punkt zwrotny w historji Rzeszy, gdyż nawet konstytucja wejmarska już teraz wisi na włosku.**

Dla Bernusa w **„Journal des Debats“ obecna sytuacja międzynarodowa jest gorsza, aniżeli była w roku 1914.**

Ci, co obejmują dziś rządy w Niemczech, pisze Bernus, **dążą poprostu do destrukcji Europy powojennej.** Pertinax w **„Echo de Paris“** ogranicza się do stwierdzenia. „Znajdujemy się obecnie wobec kraju, którego jedynem credo jest siła fizyczna“.

Prasa lewicowa ubolewa tylko nad osłabieniem wpływów demokratycznych w Niemczech, a pozatem **zajmuje się sprawą redukcji budżetu wojskowego Francji.**

Obandażowane głowy w sejmie pruskim.

Pierwsze posiedzenie po wielkiej bójce.

Berlin, 1 czerwca. **Odroczony po bójce, jaka wydarzyła się w ubiegłym tygodniu zebrał się dziś po południu sejm pruski na obrady plenarne.** Już na kilka godzin przed otwarciem obrad gmach sejmu otoczony został silnym kordonem policji, która wszystkich przechodniów legitymowała. Wchodzących do gmachu poddawano ścisłej rewizji osobistej za bronią. **Trybuny wypełniła publiczność do ostatniego miejsca. Ślady ostatniej bójki zostały usunięte, z wyjątkiem wielkich plam atramentowych. Wielu posłów ma głowy obandażowane lub oplastrowane. Dotąd przebieg obrad był spokojny.**

Papen natrafia na trudności.

Berlin, 1 czerwca. Frakcja Reichstagu bawarskiej partji ludowej na dzisiejszem posiedzeniu **uchwaliła nie brać udziału w rządzie przejściowym von Papena.** W następstwie tej uchwały członek tej frakcji dotychczasowy minister poczt dr. Schaetzel, na którego współpracę v. Papen liczył z całą pewnością, udał się do desygnowanego kanclerza v. Papena i **oświadczył mu, że pod żadnym warunkiem nie weźmie udziału w jego rządzie.**

Berlin, 1 czerwca. Całodzienne pertraktacje v. Papena z osobistościami wchodzącemi w rachubę jako przyszli ministrowie **idą bardzo ciężko.** Z osób branych w rachubę zgodzili się na przyjęcie tek jedynie: ambasador von **Neurath**, jako minister spraw zagranicznych — generał von **Schleicher**, jako minister Reichswehry — dr. **Warmbold**, jako minister gospodarczy i **Goerdeler**, jako minister pracy. Inne kandydatury są niepewne. Późnym wieczorem v. Papen uda się do prezydenta Hindenburga.

———o———

Wagony trzeba naprawiać w Polsce.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.) Ze strony przemysłowców polskich podjęto ostatnio starania, mające na celu uzyskanie w rządzie silniejszego poparcia krajowych fabryk budowy i reparacji lokomotyw i wagonów, przyczem zwracają uwagę, **że koleje polskie oddają stoczni gdańskiej rocznie 91 parowozów, 180 wagonów osobowych i 7.000 wagonów towarowych do naprawy.** Przemysłowcy domagają się rewizji tej umowy.

A WĘGIEL SPROWADZAJĄ Z ANGLJI.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.) Do Gdańska przybył statek angielski z ładunkiem 2000 tonn węgla angielskiego, przeznaczonego dla stoczni gdańskiej, w której, jak wiadomo, poważnie zaangażowany jest kapitał polski. Stocznia gdańska, mająca pretensje do zmonopolizowania zamówień marynarki polskiej, sprowadza dla swoich potrzeb węgiel z Anglji.

ZNIESIENIE BRONI CHEMICZNEJ I BAKTERJOLOGICZNEJ.

Genewa, 1 czerwca. W komisji chemicznej konferencji rozbrojeniowej osiągnięto porozumienie w sprawie **zupełnego zniesienia broni chemicznej i bakterjologicznej, oraz przyrządów służących do wzniecania pożarów i miotaczy płomieni.**

———oo———

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.) Do Rady Ministrów został skierowany tekst nowego układu handlowego polsko-szwajcarskiego, który uważany jest za korzystny dla interesów polskiego eksportu do Szwajcarji.

Socjaliści nie wejdą do rządu Herriota.

UCHWAŁA KOMITETU PARTJI RADYKALNEJ.

Paryż, 1 czerwca. Komitet wykonawczy partji radykalnej przyjął wczoraj wszystkiemi głosami przeciw 3 rezolucję, która brzmi:

„Partja radykalna mając pewność, iż w ten sposób odpowiada woli wyborców, odrzuca wszelką formację rządu, w którymby obok radykałów zasiadali mężowie, których polityka skazana jest zewnątrz na izolację a wewnątrz kraju na deficyt finansowy. Przeciwnie, partja życzy sobie współpracy z wszystkimi prawdziwymi republikanami, zarówno z socjalistami jak z mężami, którzy w starej Izbie popierali politykę opozycyjną partji radykalnej przeciw kartelowi prawicy. Partja aprobuje oświadczenie Herriota i wyraża mu jak również organom partyjnym zaufanie w tej wierze, że podjęte zostaną dalsze rokowania z partjami lewicowemi w sprawie utworzenia rządu“.

Socjaliści zerwali rokowania.

Budżet armji kością niezgody.

Paryż 1 czerwca. Na plenarnem posiedzeniu kongresu socjalistycznego przewodniczący partji **Leon Blum** złożył sprawozdanie z wyniku wczorajszej konferencji, jaką odbył z przywódcą radykałów Herriotem. W toku tej konferencji Herriot oświadczył, **że obecna sytuacja nie jest taka sama jak w r. 1924, kiedy to partje lewicowe zmuszone były do szukania poparcia u socjalistów.** Dalej zawiadomił Leon Blum kongres, że jakkolwiek w niektórych punktach osiągnięte zostało porozumienie co do programu socjalistycznego, to w wielu kwestjach. a **przedewszystkiem w sprawie obniżenia kredytów wojskowych, istnieją między socjalistami a radykałami bardzo głębokie różnice.** Wobec tego Leon Blum, postawił projekt uchwały, wedle której **partja socjalistyczna uważa rokowania z radykałami w sprawie utworzenia nowego rządu za skończone. Uchwała ta przyjęta została przez kongres jednogłośnie.**

Paryż, 1. 6. (PAT). Herriot w przemówieniu, wygłoszonem wczoraj na posiedzeniu komitetu wykonawczego socjalnych radykałów podkreślił, iż nie dopuszcza do apriorycznej formuły, dotyczącej ograniczenia wydatków na cele wojskowe, jeżeli nie są one podporządkowane interesom obrony narodowej. Zakaz fabrykacji i handlu prywatnego bronią oraz kwestja 40-godzinnego tygodnia pracy są to zagadnienia o charakterze międzynarodowym. **Nacjonalizacja ubezpieczeń i wykupienie linij kolejowych są to** — zdaniem Herriota — **sprawy niemożliwe do realizacji ze względów finansowych.**

Centrum poprze Herriota.

Paryż. (PAT). Cała prasa uważa, że **stanowisko zajęte przez radykałów socjalnych i socjalistów, zamykają wrota do wszelkiej współpracy rządowej tych stronnictw.**

„Le Populaire“ nazywa odpowiedź radykałów odrzuceniem warunków socjalistów. Dzienniki radykalne wyrażają z tego powodu ubolewanie, że propozycja socjalistów uczyniła niemożliwą współpracę dla obu stronnictw. Prasa uważa za rzecz pewną. że **gabinet radykalny pod przewodnictwem Herriot'a utworzony będzie w końcu bieżącego tygodnia. Znajdzie on poparcie żywiołów centrowych i lewicowych.**

Ludowcy żądają zmiany systemu.

W godzinach popołudniowych obradował **Klub Stronnictwa Ludowego,** oraz CKW. PPS. Plenarne posiedzenie Kl. Ludowego odbyło się przy stosunkowo bardzo licznym komplecie. Referat o sytuacji politycznej, gospodarczej i międzynarodowej wygłosił prezes Klubu pos. **Róg.** Po dłuższej ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Klub Stronnictwa Ludowego stwierdza, że sytuacja **gospodarcza, finansowa i polityczna Polski w związku z groźnem położeniem międzynarodowem czyni konieczną natychmiastową zmianę systemu rządów przez powołanie rządu demokratycznego, opartego o zaufanie narodu, a w szczególności mas ludowych.**

Lud polski, z natury swej miłujący pokój, przeciwny jest wszelkim wojnom, zwłaszcza zaczepnym, uważa jednakże **prowokacje nacjonalistów niemieckich za groźne dla pokoju,** a zjednoczony z rządem, który będzie posiadał zaufanie narodu, odeprze, nie szczędząc żadnych ofiar, wszelką napaść na granice Rzeczypospolitej“.

P. PREZYDENT JEDZIE DO CIECHOCINKA.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.) **P. Prezydent Rzpltej wyjeżdża w dniu 4 czerwca na cztery tygodnie do Ciechocinka na kurację solankową.**

NUNCJUSZ MARMAGGI U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł) P. Prezydent Rzpltej przyjął na audjencji nuncjusza papieskiego Msgr. **Marmaggiego.**

ZNOWU NA WYPOCZYNEK.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł) **Obiega pogłoska,** że w najbliższym czasie marszałek Piłsudski wyjeżdża do Pikiliszek na wypoczynek wakacyjny.

SAMOBÓJSTWO PRZODOWNIKA P. P.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). Przeniesiony z Grodna przed miesiącem przodownik policji, Józef Berdziuk na stanowisko komendanta w Pieskach w powiecie wołkowyskim, popełnił samobójstwo. Berdziuk pozostawił po sobie 13.000 zł., które przekazał bratu.

NOWI DYREKTOROWIE KOL. W KATOWICACH I RADOMIU.

Warszawa, PAT. P. minister komunikacji inż. Kuehn mianował dotychczasowego dyrektora kolei państwowych w Radomiu inż. **Łaganę** dyrektorem kolei państwowych w Katowicach, oraz dyrektora ruchu dyrekcji warszawskiej inż. **Budkiewicza** dyrektorem kolei państwowych w Radomiu.

WŁAMYWACZ JUNG ARESZTOWANY?

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.) Przed dwoma laty dokonano w Banku Handlowym w Łodzi zuchwałego włamania. Przepadł wówczas bez wieści woźny Banku **Otto Jung.** Obecnie władze policyjne w Łodzi otrzymały wiadomość, że w Berlinie aresztowano włamywacza, który m. i. brał udział w napadzie na Bank Handlowy w Łodzi. Za swoją **„fatygę“** bandyta otrzymał 20 **tys. zł.** W napadzie brało udział 6 czy też 7 włamywaczy. Władze łódzkie prowadzą żywą korespondencję z policją w Berlinie **celem wydobycia szczegółów, któreby doprowadziły do wykrycia miejsca pobytu Otto Junga.**

Kto będzie prezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie?

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). Dotychczasowy prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, **Czesław Wójcicki,** przeniesiony został na emeryturę, przyczem powierzono mu rejenturę we Lwowie. Na jego miejsce był przeznaczony b. prokurator wojskowy Sądu Okręgowego pułk. **Zieliński,** obecnie członek Najwyższego Sądu Wojskowego. Ponieważ p. Zieliński jest kandydatem na wakujące po śmierci Feliksa Dutkiewicza stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, przeto nie rozstrzygnięto jeszcze kwestji następcy na jedno i drugie stanowisko.

AUTOBUS KOLEJOWY.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). W sobotę specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji rozpocznie próby na francuskim autobusie kolejowym, który sprowadzono do Polski, celem ustalenia, czy podobne autobusy mogą mieć u nas zastosowanie. Komisja ministerjalna jedzie autobusem do Poznania, następnie do Katowic i Krakowa. Do Krakowa w dniu 6-go przybędzie dyrektor Departamentu Ruchu, p. **Gronowski** i odbędzie podróż autobusem z Krakowa do Zakopanego i z powrotem, zaś 7-go z Krakowa do Krynicy i z powrotem.

ŚWIĘTOKRADZTWO KOŁO ŚWIĘCIAN.

Wilno, 1. 6. PAT. Dzienniki donoszą, że w nocy z 30 na 31 maja do kościoła parafjalnego w Komajach pow. Święciańskiego włamali się niewykryci dotychczas sprawcy i skradli monstrancję oraz inne przedmioty kościelne. Pozatem rozbili puszki z pieniądzmi, zabierając ich zawartość.

———o———

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.) Prezydent Rzplitej nadał złoty krzyż zasługi **Józefowi Weyssenhoffowi** za zasługi na polu literatury.

P. FATTINGER ZBADA NADUŻYCIA W GDAŃSKU.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.). Liga Narodów mianowała już eksperta dla zbadania nadużyć celnych, popełnionych przez władze gdańskie. Ekspertem mianowany został p. **Fattinger,** naczelnik wydziału w węgierskiem min. skarbu. Przybędzie on do Gdańska w czwartek i w ciągu czerwca ma zbadać całokształt stosunków celnych polsko-gdańskich.

RZĄD BELGIJSKI MA WIĘKSZOŚĆ.

Bruksela, 1 czerwca. Premjer Renkin wygłosił dziś w Izbie belgijskiej ekspose. Po dyskusji Izba wyraziła rządowi votum zaufania 101 głosami przeciw 73.

4 RYBAKÓW UTONĘŁO.

Londyn, 1 czerwca. Ubiegłej nocy najechał parowiec angielski „**Prague**“ na Morzu Północnem podczas gęstej mgły na belgijski kuter rybacki, który został rozbity i zatonął. **Z 5-osobowej załogi 4 osoby utonęły.**

———o———

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 21

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

I wtedy znowu wionęło z ust żądnych ciche drżenie:

— Gdy księżna odjedzie, wyjdź do antyszambry... stamtąd po schodkach na piętro...

Dawidowski chłonął szept, wietrząc nozdrzami drażniący zapach jej włosów. Słuchał wszystkiemi zmysłami, wszystkiem swojem szaleństwem.

— Na piętro — łaskotały go jej słowa — drugie drzwi na prawo... Będę czekała...

Dawidowski poczuł, że opuszczają go siły. Obezwładniał go nadmiar bezustannych wrażeń. Zrozumiał, że jeśli chwilę jeszcze przyjdzie mu tańczyć, nie utrzyma się na nogach i padnie. Wszystko w nim wirowało. Ściany, świeczniki, drzwi, okna, kominek — zmieniły się w jeden pędzący karuzel, którego sam był osią obrotową.

— Słowo, że przyjdziesz! — posłyszał tuż przy sobie.

— Słowo! — nalegał szept.

Wówczas nieprzytomny, oszalały zawrotem głowy i żarami wzburzonej krwi, wyrzucił, dysząc, rozpaczliwie:

— Słowo!

I poczuł, że chwieje się i pada, że podtrzymują go ramiona drżące — gdy naraz walc umilkł i pary zatrzymały się, jakby ze snu zbudzone.

Dawidowski stanął całkiem oszołomiony, chwiejąc się na nogach. Rozejrzał się po salonie, zdumiony, że się wszystko obraca i kołysze.

Nagle — oświecił go błysk świadomości i przytomność wróciła piorunem.

W jednej sekundzie wyrwał się z objęć hrabiny i wysunąwszy się czemprędzej z pośród par tańczących, zwiał szybko z salonu. Krew grała w nim jeszcze, lecz jednocześnie wstyd smagał mu twarz, jak szpicruta. Rzucił się naoślep do tych apartamentów, które opustoszały najbardziej. Przemknął się przez gabinet zamroczonych silnie szampanistów, lecz na widok nieszczęśliwie przykutego doń hr. Aleksandra ogarnął go tak silny wyrzut z poczuciem wyrządzonej mu krzywdy, że w ucieczce przed zmorą młodzieńczo wrażliwego sumienia nie oparł się aż w ostatnim, narożnym pokoju.

Tam bowiem zderzył się prawie z młodym człowiekiem w zielonym fraku, który wyrósł przed nim nagle, jak z pod ziemi.

III.

Bardzo trudno byłoby Dawidowskiemu zdać sobie sprawę z tego, co się teraz stało. Dość, że po zamianie kilku zaledwie słów z rówieśnikiem w zielonym fraku, obaj doszli zgodnie do przekonania, że trafił swój na swego, że właściwie żaden z nich z tym świetnym balem nic nie miał wspólnego. Atoli ta okoliczność stworzyła konkretną podstawę do wzajemnego poznania się, przynajmniej o tyle, by każdy z nich się dowiedział, z kim ma do czynienia.

Okazało się, że młodzieńcem w zielonym fraku jest student prawa na uniwersytecie warszawskim Hieronim Bońkowski, a nadto okazało się, że wspomniany Bońkowski, na wzmiankę o Szkole Podchorążych, zmiękł całkiem wyraźnie i zrobił minę prawie przyjacielską. Dawidowski zauważył to zaraz, mimo, że jeszcze nie ochłonął z wrażeń po szalonym tańcu z hrabiną. Nie wpadło mu tylko w oko, że Bońkowski przygląda mu się może nazbyt bacznie, jakby chciał zeń coś więcej wymiarkować, oraz, że stara się go widocznie zatrzymać, by nie szedł dalej, gdzie małe jednoskrzydłowe drzwi ledwo tłumiły wrzawę licznych głosów.

— Dawnoście w Szkole? obywatelu podchorąży! — spróbował takiej tytulatury Bońkowski.

— Miesiąc... trochę dłużej, niż miesiąc! od Nowego Roku! — odparł Dawidowski.

— Tośćie, obywatelu, nowicjusz! I pewnie z pułku, co?

— Z pułku.

— Ale z warszawskiego, jeśli się nie mylę. Macie jedynkę na ramieniu. Na warszawiaka jakoś niezbyt wyglądacie, ale Warszawę chyba znacie... — zarzucał zlekka wędkę Bońkowski.

— O ile może znać żołnierz, zamknięty w koszarach.

— Hm! żołnierz i na takim balu? co? — tu coś zmąciło myśl młodego prawnika, bo urwał nagle i podszedł do okna, jakby coś ważnego miał zobaczyć. Zatrzymał się tam kilka sekund, poczem wrócił do podchorążego i podjął rzecz dalej:

— Podchorążowie bywają często na naszych, akademickich zabawach, stąd dobrze znamy się i przyjaźnimy nawet, ale żeby aż tutaj...

— To dziwne, prawda?

— Bardzo dziwne.

— Hrabia de Woyna jest moim opiekunem, dlatego!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.